

KAMPANIA PRZEDWYBOR-
CZA W NIEMCZECH str. 3
120 RODZIN OTRZYMA NO-
WOCZESNE MIESZKANIA
str. 3
NOWY KROK W KIERUN-
KU SOCJALIZACJI PORTU
GDANSKIEGO str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, SOBOTA, DNIA 13 SIERPNIA 1949 R.

Nr 221 (781)

SZALBIERSTWO RZĄDU TITA ZDEMASKOWANE ZSRR nie zamierza pomagać titowskim oszustom w okłamywaniu narodów Jugosławii Nota Związku Radzieckiego

MOSKWA PAP. 19 lipca rząd radziecki wystosował do rządu jugosłowiańskiego notę, która zawierała odpowiedź na notę jugosłowiańską w sprawie stanowiska Związku Radzieckiego wobec żądań Jugosławii w stosunku do Austrii w związku z rozpatrywaniem projektu traktatu austriackiego.

3 sierpnia rząd jugosłowiański w sprawie tej przesłał rządowi radzieckiemu nową notę.

11 sierpnia rząd radziecki w odpowiedzi wystosował do rządu Jugosławii notę następującej treści:

„W związku z notą rządu Jugosławii z 3 sierpnia br. rząd Związku Radzieckiego uważa za konieczne oświadczyć, co następuje:
Rząd ZSRR przechodzi do porządku nad nieprzyzwoitym tonem noty rządu jugosłowiańskiego z 3 sierpnia. Przechodzi on również do porządku nad oszczerstwami wymysłami rządu jugosłowiańskiego w sprawie polityki zagranicznej ZSRR, zaczerpniętymi z arsenału faszyzmu. Rząd radziecki niczego innego nie spodziewał się po obecnym rządzie jugosłowiańskim, albowiem nie ma nic dziwnego w tym, iż rząd jugosłowiański, który z obozu socjalizmu i demokracji przeszedł do obozu zagranicznego kapitału i reakcji, łamie elementarne zasady przyzwoitości w korespondencji między dwoma rządami i powtarza w ślad za faszystami oszczerstwa oskarżenia pod adresem Związku Radzieckiego.

Fakty

1 Po zakończeniu drugiej wojny światowej rząd jugosłowiański sformułował swoje ekonomiczne i terytorialne roszczenia wobec Austrii, domagając się, by Jugosławii przekazano Karyntię Słoweńską i słoweńskie pograniczne rejony Styrii o łącznej powierzchni 2.600 km. kw., zamieszkałe przez około 190 tys. ludzi.

Rząd radziecki zobowiązał się bronić tych roszczeń i bronił ich na sesjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przeciwko USA, Anglii i Francji.

W kwietniu 1947 r. wicepremier Jugosławii p. Kardel zwrócił się w imieniu rządu jugosłowiańskiego do A. Wyszyńskiego ze specjalnym listem, w którym wyłuszcza nowe stanowisko rządu jugosłowiańskiego w sprawie roszczeń jugosłowiańskich wobec Austrii.

Istota tego nowego stanowiska, jak wynika z pisma p. Kardela, polega na tym, iż rząd jugosłowiański nie liczy na uwzględnienie roszczeń Jugosławii przez mocarstwa zachodnie, wobec czego proponuje, aby zrezygnować z Karyntii Słoweńskiej i ograniczyć się do żądania niewielkiego terytorium wokół dwóch elektrowni nad rzeką Drawa. Kardel pisze: „Zagadnienie można rozwiązać nieznaczna poprawką graniczną, dla której przedstawiam wam projekt dwóch wariantów, a w ostatecznym wypadku można je rozwiązać przyznaniem specjalnych praw Federacyjnej Ludowej Republice Jugosławii w administracji tymi elektrowniami”.

Cóż to za warianty? Pierwszy wariant sprowadza się do przekazania Jugosławii 210 km kw. terytorium austriackiego, zamieszkałego przez 9.396 osób. Drugi wariant ogranicza się do przekazania Jugosławii 63 km kw. z 3.150 mieszkańcami. Ale tutaj ma my również i trzeci wariant. Został on wyrażony w piśmie Kardela w sposób wyżej sformułowany: „Zagadnienie można rozwiązać nieznaczna poprawką graniczną, dla której przedstawiam wam projekt dwóch wariantów, a w ostatecznym wypadku można je rozwiązać przyznaniem specjalnych praw Federacyjnej Ludowej Republice Jugosławii w administracji tymi elektrowniami”.

Innymi słowy, rząd jugosłowiański żąda się wszelkich roszczeń terytorialnych do Austrii, ograniczając swe żądania do zapewnienia specjalnych praw Jugosławii w zakresie administracji dwóch elektrowni na obcym terytorium.

Rząd jugosłowiański zatem już w kwietniu 1947 r. uważał za konieczne zrezygnować nie tylko z Karyntii Słoweńskiej i nie tylko z niewielkiego terytorium

wchodzącego w skład Karyntii Słoweńskiej, ale i z wszelkich roszczeń terytorialnych wobec Austrii.

Działo się to w tym czasie, gdy rząd radziecki na konferencjach z przedstawicielami mocarstw zachodnich bronił praw Jugosławii do Karyntii Słoweńskiej.

Oto fakt bezsporny.

Rząd jugosłowiański w swej nocie z 3 sierpnia kwalifikuje rezygnację z Karyntii Słoweńskiej jako zdradę, jako zaprzędanie interesów słoweńskiej i chorwackiej ludności Karyntii, jako pogwałcenie prawa samostanowienia narodowego, jako wyraz polityki imperialistycznej, jako przekształcenie Karyntii Słoweńskiej w monetę obiegową itp.

Jeśli rzeczywiście mamy tu do czynienia ze zdradą i zaprzędaniem interesów Jugosławii, to za sprzeniewiercę i zdrajcę, jak wynika z pisma Kardela, uważać na leży rząd jugosłowiański i tylko rząd jugosłowiański.

Budne machinacje

2 Zdawałoby się, że rząd jugosłowiański idąc na takie ustępstwa i rezygnując ze swych roszczeń terytorialnych, powinien był wziąć na siebie odpowiedzialność za takie stanowisko. Rząd jugosłowiański jednak inny. Uważał on, że z tymi ustępkami rząd radziecki powinien wystąpić w swoim własnym imieniu, włączając na siebie inicjatywę i całą odpowiedzialność za tę sprawę. Rząd jugosłowiański zaś ma pozostać na uboczu i nie brać żadnej odpowiedzialności za wyrzeczenie się Karyntii Słoweńskiej, wyrzeczenie, które rząd jugosłowiański uważa za konieczne w kwietniu 1947 r. Gdy w sierpniu 1947 r. ambasador radziecki Lawrentiew na przyjęciu zapytał, w obecności Kardela, premiera Jugosławii Tito, czy rząd jugosłowiański zamierza oficjalnie zadeklarować swe nowe stanowisko, Tito oświadczył, jak to wynika z notatek ambasadora radzieckiego, że jeśli zażąda się oficjalnego oświadczenia rządu jugosłowiańskiego w sprawie wyrzeczenia się dalszych roszczeń do Karyntii Słoweńskiej, to rząd jugosłowiański nie będzie mógł złożyć tego rodzaju oświadczenia. Jugosławia raczej zrezygnuje ze swych minimalnych żądań, aniżeli złoży tego rodzaju oświadczenie.

Tak więc, w myśl planu rządu jugosłowiańskiego rząd radziecki powinien był wziąć na siebie odpowiedzialność za zrezygnowanie z Karyntii Słoweńskiej i z wszelkich w ogóle roszczeń terytorialnych Jugosławii, a rząd jugosłowiański miałby pozostać na uboczu, po to, aby wywołać w narodach jugosłowiańskich fałszywe wrażenie, iż rząd jugosłowiański pozostaje rzekomo w dalszym ciągu na dawnej pozycji obrony praw Jugosławii do Karyntii Słoweńskiej, a więc, że rezygnacja z Karyntii Słoweńskiej nie pochodzi od rządu jugosłowiańskiego, lecz od rządu radzieckiego.

Krótko mówiąc, rządowi radzieckiemu proponowano, aby stał się narzędziem w zamierzonym przez rząd jugosłowiański oszukiwaniu narodów Jugosławii. Rząd jugosłowiański w naiwności swej przypuszczał, iż rząd radziecki pójdzie na to polityczne szalbierstwo.

Zrozumiałe jest, iż rząd radziecki nie mógł zgodzić się na tę brudną machinację. Rząd radziecki oświadczył, że gotów jest bronić roszczeń Jugosławii, jeśli rząd jugosłowiański uczciwie i oficjalnie z pełną odpowiedzialnością sformułuje te roszczenia, ale że

nie może on podjąć się obrony roszczeń, z których rząd jugosłowiański w rzeczy samej rezygnuje.

W świetle tych faktów Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne zdementować twierdzenie rządu jugosłowiańskiego zawarte w nocie z 3 sierpnia br., jakoby przedstawiciele rządu radzieckiego proponowali kiedykolwiek Jugosławii, by ograniczyła swe roszczenia terytorialne. Kłamliwość takiego twierdzenia widoczna jest chociażby z tego, że jeszcze w listopadzie 1947 r. ambasador radziecki w Jugosławii zakomunikował, w odpowiedzi na zapytanie jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że ZSRR nie widzi podstaw, dla których Jugosławia miałaby ograniczać swe roszczenia terytorialne wobec Austrii. Następnie w 1948 r. gdy minister spraw zagranicznych Jugosławii p. Simicz oświadczył ambasadorowi radzieckiemu, jakoby ambasador radziecki w Londynie Zarubin zalecał przedstawicielowi Jugosławii Beblerowi, by wystąpił na konferencji zastępców ministrów, w sprawie traktatu austriackiego — z takim wnioskiem, który w sposób radykalny pójść się od początkowych żądań jugosłowiańskich i zmierzał do ograniczenia tych żądań, ambasador radziecki Lawrentiew odpowiedział: „Na wiosnę w Londynie Bebler proponował delegatowi radzieckiemu Koktomowowi, upoważnionemu do rokowań w sprawie traktatu austriackiego, by wysunął na konferencji czterech mocarstw propozycję, zawierającą zmniejszone roszczenia terytorialne Jugosławii wobec Austrii. To samo proponował Bebler w rozmowie z ambasadorem radzieckim w Londynie Zarubinem. Ta propozycja Beblera została odrzucona przez Koktomowa, a także przez ambasadora Zarubina. Bebler został przy tym poinformowany, że delegacja radziecka poprze te

propozycje, które w sposób oficjalny wysunie delegacja jugosłowiańska”.

Za plecami ZSRR

3 Jak się później wyjaśniło, rząd jugosłowiański prowadził jednocześnie z plecami rządu radzieckiego tajne rozmowy z przedstawicielami Anglii w Belgradzie i Londynie, porozumiewając się w tajemnicy przed Związkiem Radzieckim co do zerzenia się Karyntii Słoweńskiej.

Nie bacząc na to, że Związek Radziecki posiada układ sojuszniczy z Jugosławią, rząd radziecki nie wie dotychczas, jaka jest treść porozumienia tych państw.

Rząd jugosłowiański twierdzi, że rokowania te nie zawierały żadnej tajemnicy wobec ZSRR i powołuje się przy tym na list p. Kardela do A. Wyszyńskiego. Jednakże list Kardela nie zawiera żadnej wzmianki o tym, że rząd jugosłowiański zamierza prowadzić pertraktacje z przedstawicielami Anglii na wspomnianą podstawę. Rozmowy przedstawicieli Jugosławii z przedstawicielami Związku Radzieckiego nie zawierały także żadnych aluzji na ten temat. Co więcej, wspomniane rozmowy zakulisowe z przedstawicielami Anglii zostały zakończone, lecz rząd jugosłowiański ukrywał w dalszym ciągu przed rządem radzieckim wyniki tych rozmów i nie uważał za wskazane poinformować o nich rząd radziecki.

Już 2 lata minęły od tego czasu, lecz rząd radziecki nie wie dotychczas, czym zakończyły się te zakulisowe rozmowy i przeciwko komu były skierowane, ponieważ to, co rząd jugosłowiański, przyparty przez ambasadora radzieckiego do muru, zakomunikował o tych rozmowach zakulisowych, nie stanowi nawet dziesiątej części tego, co w rzeczywistości miało miejsce w czasie pertraktacji. Jedno nie ulega wątpliwości, a mianowicie to, że w czasie tych zakulisowych rozmów dobito targu kosztem interesów Chorwatów i Słoweńców w Karyntii z uszczerbkiem dla narodowych praw Jugosławii.

(Dokończenie na str. 2)

Za bandytyzm i dywersję

Prokurator żąda kary śmierci dla ks. Gurgacza, Żaka, Szajny i Balickiego 13 sierpnia ogłoszenie wyroku

KRAKÓW (PAP). Kary śmierci dla oskarżonych ks. Gurgacza, Żaka, Szajny i Balickiego, dożywotniego więzienia dla Nowakowskiego i 15 lat więzienia dla Legutki zażądał w dniu 12 b. m. prokurator na rozprawie przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie.

Na wstępie czwartego dnia procesu przewodniczący odczytał i dołączył do akt sprawy nadesłany do sądu list z pogrózkami, który głosił m. in.: „Wielebni księża



Osk. ks. Władysław Gurgacz

Gurgacz i Żak odznaczali się działalnością charytatywną i grozi członkom sądu śmiercią.

W toku ogólnego z branej bandy broni ręcznej, maszynowej oraz granatów i amunicji, ks. Gurgacz, Żak i Szajna

stolet, którym się posługiwał stale i który miał przy sobie podczas napadu. Ks. Gurgacz rozpoznał też jako swoją własność fałszywe blankiety Rejonowej Komendy Uzupełnień, których używał dla fałszowania dokumentów dla członków bandy oraz swe własne podrobione papiery na nazwisko Marian Szarota.

Ks. Gurgacz potwierdził również, że dołączył do akt sprawy szyfrowany list, którego autorem tytułuje go „Zosienka”, był przeznaczony dla niego.

Obróńca oskarżonego Szajno zapytał następnie ks. Gurgacza, czy broniłony przezeń klient chciał wyjść z podziemia. W odpowiedzi ks. Gurgacz przyznał, że istotnie współoskarżony Szajno trzykrotnie zwracał się doń z prośbą o pozwolenie na odejście, ale że udało mu się nakłonić go do pozostania w bandzie.

Po zamknięciu przewodu sądowego głos zabrał prokurator Ligęza.

Przypomniał on, że z początkiem ub. roku jeden z przywódców bandy, grasującej na pograniczu województw: krakowskiego i śląskiego — ks. Gurgacz



W związku z pobytem generałów amerykańskich doszło w Paryżu do burzliwych demonstracji ludności protestującej przeciw agresywnej polityce imperialistów USA. Na zdjęciu policja francuska aresztuje demonstrantów, zamykając ich w krytych samochodach, którymi przewiezieni zostaną do więzienia.

PAPIEŻ BŁOGOSŁAWI przywódcę niemieckich rewizjonistów

FRANKFURT (PAP). — Wizytator apostolski w Niemczech — Muench, Amerykanin ze stanu Dakota, przekazał przewodniczącemu Rady Gospodarczej Biznisi Puenderowi pismo odręczne papieża w języku niemieckim, w którym papież dziękuje politykom niemieckim za życzenia, złożone z okazji 50-tej rocznicy pełnienia obowiązków kapłańskich.

Przy tej okazji papież ponownie podkreśla swą szczególną troskę o Niemcy. „Jeżeli czyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy — czytamy w piśmie odręcznym papieża — aby złagodzić fizyczne i moralne cierpienia Niemców, — to dlatego, że znaliśmy Niemców nie tylko z opowiadań, lecz również z długoletnich osobistych obserwacji”.

PISMO PAPIEŻA KOŃCZY SIĘ BŁOGOSŁAWIENSTWEM DLA D-RA PUENDERA, który — jak wiadomo — jest jednym z najgorzalszych orędowników kampanii rewizjonistycznej w Niemczech.

BERLIN (PAP). Obserwatorzy uważają, że publikowanie ostatnio bez przerwy apelów papieskich w języku niemieckim, pełnych wyrazów sympatii i pochwał pod adresem Niemiec, nie jest dziełem przy padku. Zdaniem obserwatorów, świadczy to o jawnym udziale Watykanu w kampanii wyborczej do Bundestagu Niemiec Zachodnich i ma na celu skap-

townie głosów niemieckich dla CDU.

W kołach tutejszych przypomina się, że redagowanie przez papieża Piusa XII przemówień i odezw w języku niemieckim nie jest czymś nowym. W dniu morderczego bombardowania Warszawy 26 września 1939 roku, po którym nastąpiła kapitulacja, papież przyłączył grupe niemieckich pielgrzymów, do których wygłosił przemówienie w języku niemieckim, rozpoczynające się od słów: „WITAM WAS SERDECZNIE, DRODZY SYNOWIE. Wiedziecie jak głęboki bierzemy udział w zagładzie i przejawach życia kościelnego oraz w duszpasterstwie narodu niemieckiego”.

Przemówienie to pomimo wówczas całkowitego milczenia napisał hitlerowski na Polskę.

FRANKFURT (PAP). Na jednym z wieców wyborczych w Westfalii mówca z ramienia Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) nazwał Piusa XII niemieckim papieżem.

Kongres pokoju w Kalkucie

LONDYN (PAP). W Kalkucie, jak donoszą, odbędzie się we wrześniu br. konferencja zwolenników pokoju, zwolana z inicjatywy oddziału ogólnohinduskiego kongresu związków zawodowych w zachodnim Bengalu.

Z całego świata

● RZYM. 13 bm. w prowincji Savona rozpoczyna się strajk generalny na znak solidarności z robotnikami, którzy w ostatnich dniach zajęli zakłady hutnicze „Inva” w odpowiedzi na ogłoszony przez dyrekcję lockout.

● PRAGA. W San Sebastian toczą się tajne rokowania pomiędzy rzeszoznaczcami finansowymi USA i Hiszpanią frankistowską. Przedmiotem rokowań jest możliwość udzielenia kredytów Hiszpanii frankistowskiej.

● LONDYN. Rząd Malana przyznał obywatelstwo Unii Południowo-Afrykańskiej przeszło 900 Niemcom, wśród których znajduje się przywódca nazistów w Unii Południowo-Afrykańskiej Hans Herzenkorn, szereg przywódców młodzieży nazistowskiej oraz wielu innych działaczy nazistowskich.

● MOSKWA. Korespondent agencji Tass cytując wiadomość agencji telegraficznej Korei Północnej, z której wynika, iż w tych dniach na stronie rządu ludowego Korei Północnej przeszła załoga kanonierki, wchodząca w skład sił morskich marionetkowego „rządu” Korei Południowej.

● RZYM. Powsechna Konfederacja Pracy Włoch wydała komunikat, w którym zdecydowanie wypowiada się przeciwko propozycjom rządu zamknięcia wszystkich zakładów elektrotechnicznych i elektromechanicznych, gdyż grozi to pozbawieniem pracy 10 tys. robotników.

Rząd Tita w zмовie z imperialistami

Nota Związku Radzieckiego do Jugosławii

(Ciąg dalszy ze str. 1)

4 Nota jugosłowiańska wskazuje w sposób kłamliwy i oszczerczy, że rząd radziecki nie chce zdemontować doniesień prasy austriackiej o rzekomej „obietnicy poczynionej przez Stalina wobec prezydenta republiki austriackiej Rennera w sprawie udzielenia gwarancji granic austriackich z 1938 r. „Rządowi jugosłowiańskiemu wiadomo jest, że takie doniesienia prasy austriackiej są zynione i kłamliwe. Rządowi jugosłowiańskiemu, który przez swego ambasadora w Moskwie Popowicza, został poinformowany o treści wspomnianego pisma, wiadomo także, że nie było w nim w ogóle mowy o „zagwarantowaniu granic austriackich“ i że wobec tego nie było żadnej potrzeby dementowania kłamliwych doniesień prasy austriackiej.

Obecnie rząd jugosłowiański występuje ze śmiesznymi pretensjami z tego powodu, że doniesienie to nie zostało nigdy zdemontowane przez władze radzieckie. Tymczasem sam rząd jugosłowiański, jak mu to jest wiadome, wypowiedział się wówczas przeciwko jakimkolwiek zaprzeczom.

Okazuje się więc, że w swym zapale rzucania oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu rząd jugosłowiański zmuszony jest sam sobie zaprzeczyć.

5 Wszystkie te okoliczności doprowadziły rząd radziecki do wniosku, że: rząd jugosłowiański narusza zobowiązania sojusznice wobec ZSRR, że postępuje nie jako sprzymierzeniec, lecz jako przeciwnik Związku Radzieckiego, że jakimś mocnym niemi rząd jugosłowiański lub czołowe osobistości tego rządu powiązane są z obozem kapitalistów i imperialistów, że rząd jugosłowiański coraz bardziej spręża się z kółkami imperialistycznymi przeciwko ZSRR i przystępuje do wspólnego z nimi bloku, że rząd radziecki nie może więcej uważać rządu jugosłowiańskiego jako sojusznika Związku Radzieckiego. że rząd radziecki nie może więc przetrwać rozszewrzenia rządu jugosłowiańskiego, zwłaszcza tych roszczeń, z których zrezygnował sam rząd jugosłowiański, chociaż ukrywa swoją rezygnację przed narodem jugosłowiańskim, że jeśli rząd jugosłowiański woli jednolity front z kółkami imperialistów i innymi niż jednolity front z Związkiem Radzieckim, to niechaj te kółka popierają jego roszczenia.

Dwulicowa gra

Jeśli chodzi o ostatnią sesję Rady Ministrów w Paryżu, dla rządu radzieckiego stało się rzeczą jasną, że rząd jugosłowiański realizuje swój dwulicowy plan w sprawie Karyntii Słoweńskiej. Plan ten polega na tym, że rząd jugosłowiański oficjalnie broni bez oddania Karyntii Słoweńskiej Republice Jugosłowiańskiej, podczas gdy w rzeczywistości ma już ołowiański w tajemnicy dla ZSRR rokowania już realizuje z mocarstwami zachodnimi zwięzłe o oddaniu tej powojni i o rezygnacji z Karyntii Słoweńskiej. Rzecz naturalna, że rząd radziecki nie chciał mieć nie wspólnego z tą polską oszukiwaniem narodów Jugosławii przez rząd jugosłowiański i nie mógł bronić pozycji, której w istocie rzekł się rząd jugosłowiański jeszcze w kwietniu 1947 r. w piś-

Prowokacje greckich faszystów na granicy bułgarskiej

NOWY JORK (PAP) Do sekretariatu ONZ wpłynęło pismo premiera i ministra spraw zagranicznych Bułgarii — Kolarowa. W piśmie tym stwierdza się, że wojska greckie rządu monarchofaszystowskiego ostrzeliwały w dniu 27 lipca z dział artyleryjskich terytorium bułgarskie, zaś 4 bni. strzeliły z miotacza min w kierunku terytorium bułgarskiego.

Ostatnie wiadomości sportowe

Bratek przegrywa z Javorskim

Wyniki 5 dnia turnieju w Sopocie

We wczorajszych grach popołudniowych Międzynarodowych Mistrzostw Polski w Tenisie na kortach sopockich jednym z najciekawszych spotkań była gra Javorski (Czechosłowacja) — Bratek. Wygrał zwycięstwo junior czeski 6:4, 6:4, 7:5 kwalifikując się do ćwierćfinału, w którym spotka się ze Skoneckim.

Poza tym rozegrano następujące spotkania: Chytrowski — Beldowski 6:2, 6:0, 6:3; Krejciak, Javorski — Olzowski, Korneluk 6:1, 6:1, 6:3; Jędrzejowska, Skonecki — Olzowska, Bratek 6:1, 6:0.

Dzisiaj odbędą się rozgrywki ćwierćfinałowe seniorów.

mie Kardela do Wyszyńskiego.

6 Rząd jugosłowiański wyraża w swej nocie oburzenie, że minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego odmówił przyjęcia w Paryżu przedstawicieli rządu jugosłowiańskiego. Lecz nie ma tu żadnych podstaw do oburzenia. Podsyłając swych przedstawicieli, rząd jugosłowiański pragnął stworzyć fałszywe wrażenie w oczach narodów Jugosławii, jakoby podtrzymywał w dalszym ciągu przyjaźnię stosunki ze Związkiem Radzieckim. Minister spraw zagranicznych ZSRR nie przyjął przedstawicieli jugosłowiańskich, aby w ten sposób zdemaskować to oszustwo i pokazać, że rząd radziecki nie zamierza pomagać rządowi jugosłowiańskiemu w okłamywaniu swego narodu. Niechaj wiedzą narody Jugosławii, że rząd radziecki traktuje obecny rząd Jugosławii nie jako przyjaciela i sojusznika, lecz jak nieprzyjaciela i przeciwnika Związku Radzieckiego.

Pismo Kardela

Nota rządu jugosłowiańskiego z 3 sierpnia br., na którą rząd radziecki odpowiedział notą wyżej podaną, powołuje się na pismo P. Kardela, wystosowane do A. Wyszyńskiego 20 kwietnia 1947 r. Niżej podajemy tekst tego pisma.

Moskwa, 20 kwietnia 1947 r.
Szanowny Towarzyszu Wyszyński!

Z uwagi na to, że istnieje możliwość iż jugosłowiańskie roszczenia terytorialne wobec Austrii w ich obecnej formie zostaną w całości odrzucone, pragnę zwrócić Waszą uwagę, w wypadku jeśli chcecie wysunąć nową propozycję, na zagadnienia, które dla Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii są tak ważne, iż byłoby konieczne znaleźć dla nich pozytywne rozwiązanie. Pozytywne rozwiązanie tych zagadnień stanowiłoby minimalne zaspokojenie żądań, zawartych w terytorialnych roszczeniach jugosłowiańskich.

Pierwsze zagadnienie dotyczy elektrowni Zwabek i Labod. W sprawozdaniu, złożonym na posiedzeniu Rady Ministrów, podkreśliłem szczególną wagę, jaką elektrownie te posiadają dla jugosłowiańskiego przemysłu elektrycznego. Elektrownie Zwabek i Labod zbudowała po Anschlussie, w zasadzie w czasie wojny, firma niemiecka „Alpen Elektrowerke Aktiengesellschaft, Wlen“, przy czym wbrew konwencji z roku 1926, na mocy której Austria zobowiązała się nie budować niczego na Drawie bez uprzedniej zgody Jugosławii. Elektrownie te stanowią zatem własność niemiecką w zachodniej strefie Austrii, własność, z której również FLRJ, prócz pozostałych państw, jakie podpisały uchwałę Paryskiej Konferencji Reparatycznej, powinna otrzymać część swych odszkodowań.

Poza tym elektrownie te zo-

stały zbudowane bez uwzględnienia potrzeb przemysłu elektrycznego Jugosławii i przy obecnym sposobie eksploatacji wyrządzają olbrzymie szkody — siegające w poszczególnych miesiącach w przybliżeniu miliona kilowatogodzin.

Zagadnienie można rozwiązać nieznaczna poprawką graniczną, dla której przedstawiam wami projekt wariantów, a w ostatecznym wypadku można je rozwiązać przyznaniem specjalnych praw Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w administrowaniu tymi elektrowniami.

Zalącam plan jednego takiego systemu.

Drugie zagadnienie dotyczy specjalnej obrony praw narodowych Słoweńców Karyntii. Po wszystkich doświadczeniach narodu słoweńskiego z Austrii, można z całą pewnością uważać, że po podpisaniu traktatu zaczyna się próba wzmożonej germanizacji. Nawet te demagogiczne posunięcia (np. przywrócenie szkół dwujęzycznych), które Austria przedsięwzięła w Karyntii po załamaniu się Niemiec, chociażby na papierze, aby wykazać tolerancję w kwestii narodowościowej, dzisiaj de facto nie są już realizowane. Z tego powodu miałoby duże znaczenie, gdyby w traktacie osiągnięto, aby zarządzenia, które uzyskały już moc prawną, zostały uzupełnione i jako składowa część traktatu oddane w całości pod kontrolę czterech mocarstw. Zalącam szkic, zawierający główne zasady jednego takiego systemu.

Korzystam z okazji, aby przesłać wam pozdrowienia. Z szacunkiem Kardel.

Pierwszy wariant

Pierwszy wariant obejmuje okręg sądowy pliberski (Bleiberg), terytorium między obecną granicą austriacko-jugosłowiańską, Drawą i zachodnią granicą gminy Bystrica (Feistritz) i Blato (Moos), a od północnej strony Drawy gminę Labod (Lawamund) i tę część gminy Rude (Ruden), która przylega do Drawy i od pozostałej części gminy oddzielona jest linia, biegnąca wzdłuż grzbietu wzniesienia 882. W ten sposób opisane terytorium posiada 210 km kw. i, według austriackiego spisu ludności z roku 1934, liczy 9.396 mieszkańców.

Skład etniczny wspomnianego terytorium można szczegółowo zbadać na podstawie załączonych tabel. Spis ludności, przeprowadzony w Austrii w roku 1910, z pokrzywieniem — jak wiadomo — Słoweńców, wykazuje mimo wszystko wyraźną większość Słoweńców na tym terytorium (6.696 Słoweńców, 2.878 Niemców).

W czasie plebiscytu w roku

1920 większość mieszkańców tego terytorium głosowała na rzecz Jugosławii.

Drugi wariant

Drugi wariant obejmuje gminy Libelice (Leifling) i Zwabek (Schwabek) na południe od Drawy oraz gminę Labod (Lawamund) i nieznaczna część gminy Rude (Ruden) na północ od Drawy. Wariant ten obejmuje terytorium o powierzchni około 63 km. kw. i, według austriackiego spisu ludności z roku 1934, posiada 3.150 mieszkańców.

Skład etniczny jest nieco gorszy aniżeli w wariantcie pierwszym, gdyż gmina Labod, która według tego wariantu zamieszkała jest przez większość ludności, była intensywnie germanizowana.

Przykładna kara musi spotkać zbrodniarzy

— występного zakonnika i jego „wychowanków“

(Dokończenie ze str. 1)

Nie zrobili oni niczego, żeby zbrodniom ks. Gurgacza przeszkodzić, chociaż w myśl obowiązujących przepisów — inni obowiązek zawiadomić władze, chociaż mieli nawet możliwość niedopuszczenia go do bandy przez proste zamknięcie go w klasztorze.

Ks. Gurgacz otrzymuje natomiast od czołowego, jak go sam nazywa, znawcy teologii moralnej, pouczenie, że wolno mu pozostać w bandzie i tam pełnić obowiązki kapłana, zgodnie z dyspensami, udzielonymi na czas wojny, który zdaniem kurii, dołączył nie wygasił.

W ten sposób podtrzymamy na duchu ks. Gurgacz rozwijał potem, w lesie, swoją „naukę moralności“ swoją „etykę“ której skrócony „wykład“ wygłosił tutaj ku groźbie wszystkich uczciwych Polaków.

„Ojciec Władysław“ który z każdą trudnością zwraca się do kurii, pozwala każdemu zbiorowi: „Piórom“, „Matejakom“, „Szajnom“, „Orlikom“ i „Granitom“ dowolnie tłumaczyć przykazania Boże.

Ks. Gurgacz uśmiecha się cynicznie, kiedy osk. Żak z całą wagą tłumaczy sądowi, że wolno ukraść i 10 mil. zł., gdyby na tę sumę właśnie ktoś określił swoje pierwsze potrzeby.

To są owoce nauki ks. Gurgacza, to są jego etyczne założenia, konsekwentnie rozwinięte. Ks. Gurgacz nie poprzestaje jednak na tych „moralnych“ duchowych pouczeniach, ale czynnie pomaga w organizowaniu bandy, m. in. kieruje do niej Matejaka, a to w ten sposób, że żąda od niego zwrotu udzielonej mu niegdyś stosunkowo wysokiej pożyczki, a jednocześnie, wiedząc o trudnościach materialnych Matejaka, ludzi go perspektywą wysokich „zarobków“ w bandzie.

Ks. Gurgacz przedko zorientował

się, że sam Pióro nie potrafi poprowadzić bandy do walki z własną ojczyzną i jej prawowitym gospodarzem, masami pracującymi, nie potrafi on wytłumaczyć swoim podwładnym, że wolno kraść i zabijać. Toteż ks. Gurgacz sam udaje się do bandy, obejmując tam obowiązki kapłana, uzyskuje stopień kapłana, (gdy sam Pióro przywłaszczający sobie tylko porucznika) i przydziela sobie nawet adiutanta.

Rzecznik oskarżenia wymienił następnie szczegółowo wszystkie czyny przestępcze, które banda ma na sumieniu oraz udział w tych czynach poszczególnych oskarżonych.

Pobódki zbrodni

Po dłuższych wywodach, w których motywował wysunięty przez siebie kwalifikację prawną, prokurator Ligeza zajął się naświetleniem pobudek, jakie pchnęły oskarżonych do zbrodni i postawił ich przed sądem.

Zamach na mienie publiczne, na własność społeczną jest przestępstwem godzącym w podwaliny naszego ustroju. Każdy z nas znaczną część swego ciężkiego trudu oddaje na ogólne potrzeby, na odbudowę Warszawy i setek innych miast i wsi, zniszczonych przez niemieckiego faszystę, na odbudowę i rozbudowę przemysłu, na podniesienie rolnictwa, na to, żeby jutro było lepsze, jaśniejsze i bardziej syte.

Każdy zamach na własność społeczną jest zamachem na naszą wspólną własność, marnotrawieniem naszej pracy. W tym też leży społeczne niebezpieczeństwo działalności oskarżonych, którzy godzą w najcenniejsze ośrodki naszego życia, zasługując tym samym na najwyższą karę.

Dzisiaj — powiedział prokurator Ligeza — oskarżenia znajdują się na samym dnie przepaści, ale przecież stali ledwo nad jej krańcami. Kto więc pchnął ich do upadku? Kto prowadził na napady bandyckie? Kto kazał strzelać do żołnierzy, milicjantów i przechodniów?

Wśród głębokiej ciszy, prokurator wskazywał w odpowiedzi na ks. Gurgacza, jako na tego, który razem nosił broń i przedmioty kultu, który ośmielił się wziąć na swoje sumienie nie tylko własne zbrodnie, ale i zbrodnie swych podwładnych, i wolność i życie ich samych.

Rzecznik oskarżenia przypomniał, że już niejednokrotnie członkowie PFAN stawiali przed sądem i że za wieloma z nich zamknęły się bramy więzienne na długo a nieraz nawet na zawsze.

Schwytani już uprzednio członkowie bandy skarżyli się, że nauki tego zakonnika pchnęły ich na drogę zbrodni.

Żywi wielu matek i żon, przekleństwa wielu ojców, sierotom wielu dzieci obarczy ciężkim brzemieniem sumienie ks. Gurgacza.

Takich oto ludzi — wola prokurator — obciążonych takimi zbrodniami, ludzi o takim zakłamaniu moralnym uprawianym Watykanu do wykłaniania uczciwych robotników i może liczyć w tej imprezie przede wszystkim właśnie na takich ludzi.

Przedstawiciel reakcyjnej części kleru

Zastanawiając się z czyjego polecenia i w czym interesie działał ks. Gurgacz, prokurator Ligeza oświadczył, że duchowny ten jest przedstawicielem tej reak-

sno, że córka jest przekonana, iż wraca do Polski.

W toku rozmowy matka wyraża zdumienie i wręcz nie chce wierzyć, że córki jej miast do ojczyzny znajdują się w drodze do Kanady. Wiktoria Murawska przypomina, że w listopadzie ubiegłego roku otrzymała list od Międzynarodowej Organizacji Uchodźców z zapytaniem, czy pragnie aby jej dzieci wróciły do Polski. Zrozpaczona matka odpisała natychmiast na list, prosząc o jaknajwyższe zwrócenie jej dzieci. „Niestety — stwierdza matka — do dzisiejszego dnia daremnie czekam na odpowiedź Międzynarodowej Organizacji Uchodźców“.

„Wierzę gorąco — kończy rozmowę ob. Murawska — że rząd polski pomoże mi w odzyskaniu moich dzieci. Nie chcę, aby moje dzieci miały tułać się i pracować u obcych w Kanadzie“.

cyjnej części kleru, która oddała swój kapłański autorytet na służbę bandom.

Opierając się na znanych z poprzednich procesów faktach prokurator Ligeza udawadnia, że ks. Gurgacz nie jest osobą osobionym w niestawnej galerii tych księży, którzy z przewodników duchownych zdegradowali się do roli pospolicznych bandytów i rzemieślników.

Rzecznik oskarżenia wyraża przekonanie, że wrogowie Polski Ludowej będą starali się przedstawić proces ks. Gurgacza jako przejaw walki z religią. Ale będzie to kłamstwem. Walczymy — mówi prokurator Ligeza — i walczymy będziemy jedynie z bandytami, których nie ochroni nawet sułtana.

Z religią jednak nie walczymy i nie uda się ani Watykanowi, ani Waszyngtonowi wykopać przepaści między wierzącymi a niewierzącymi.

Prokurator Ligeza reasumując swe wywody stwierdzeniem, że oskarżeni targali się na bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, ustrój demokracji, na dokonane i dokonywane reformy społeczne za co musi ich spotkać surowa kara i żąda kary śmierci dla oskarżonych ks. Gurgacza, Żaka, Szajny i Balickiego, dożywotniego więzienia dla Nowakowskiego i 15 lat więzienia dla Legutki.

Przemówienia obrony

Z kolei przemówił obrońca oskarżonego Gurgacza adw. Ostrowski, który podkreślił swą trudną rolę w tym procesie, bowiem jego klient przyznał w całej rozciągłości zarzuty, sformułowane przez oskarżenie. Dr. Ostrowski starał się pomniejszyć rolę ks. Gurgacza w bandzie.

Obrońca Żaka sugeruje niski poziom umysłowy swego klienta

Również i obrońcy pozostałych oskarżonych podkreślili w swych przemówieniach, że ks. Gurgacz uścisłał oskarżonych swym wpływem i nie pozwalał na wydobycie się z kręgu zbrodniczej działalności.

Ostatnie słowo oskarżonych

Następnie oskarżeni kolejno wygłaszali swe „ostatnie słowo“. Ks. Gurgacz ponownie przedstawił sądowi swoistą interpretację moralności. Starał się też przerzucić część winy na swych spowiedników oraz na pewnego wybitnego moralistę katolickiego.

Wbrew przewodom sądowym i pomimo przyznania się do przestępstw, zarzucanych w akcie oskarżenia, ks. Gurgacz utrzymuje, że jest niewinny, mówiąc m. in.: „Udzielałem jedynie pomocy duchowej garście szaleńców. Gdyby nie mój zbawienny wpływ, było by ich znacznie więcej“.

Oskarżony Żak wyliczył dokładnie wszystkie choroby, na które cierpiał w ostatnich latach, nadmienając, że tylko nuzenie miłości bliznę było pobudką jego działania.

Oskarżony Szajno uważa, że powinien otrzymać łagodniejszą wymiar kary.

Osk. Balicki nie skorzystał z przysługującego mu prawa wygłoszenia ostatniego słowa.

Osk. Nowakowski i Legutko — wyrazili żal z popełnionych czynów i prosili o łagodny wyrok.

Ogłoszenie wyroku zapowiedziane zostało na godz. 16 dnia 18 bm.

Grammos - grobem monarcho-faszizmu

(Korespondencja z Grecji)

Drugiego sierpnia rozpoczęła się w górach Grammos na północy Grecji największa tegoroczna operacja wojenna. Monarchofaszysty rzucili do walki prawie całą swą armię celem przeprowadzenia ofensywy przeciw bojownikom Armii Demokratycznej dzielnie broniącym masywu Grammos.

Co jest przyczyną, że monarchofaszysty i ich patronowie amerykańscy przedsięwzięli taką ofensywę? Do czego zmierzają?

Zmierzają oni przede wszystkim do odniesienia efektownego zwycięstwa militarnego, które bez-

sprzecznie wpłynęłoby na konsolidację ich frontu wewnętrznego. Liczą oni również, że po odniesieniu zwycięstwa poprawiłyby się ich sytuacja militarna, gdyż rejon Grammos stanowi ważną pozycję strategiczną w kraju.

Po drugie ofensywa w rejonie Grammos jest pewnego rodzaju manewrem przygotowawczym do akcji dyplomatycznej na przyszłym Zgromadzeniu ONZ.

W razie gdyby im się udało zdobyć masyw Grammos i Vitsi, które jak wiadomo leżą na północy kraju niedaleko granicy albańskiej, jugosłowiańskiej i bułgarskiej, będą oni usiłowali mówić ONZ, że zdołali likwidować całą Armię Demokratyczną. Już teraz pisma atenskie starają się przekonać opinię publiczną świata, że tylko w górach Grammos i Vitsi znajdują się jednostki Armii Demokratycznej. Wobec czego zażądają oni od ONZ przysłania do Grecji oddziałów międzynarodowych (czytaj: anglo-amerykańskich), aby strzegły północnych granic kraju.

Oczywiście nie wchodzi tu w rachubę granica grecko-jugosłowiańska, którą władze titowskie zamknęły dla rannych demokratów greckich, szukających schronienia w Jugosławii, a szeroko otworzyły dla zbrodniarzy monarchofaszystów.

Lecz rachuby zdrajców ateńskich i amerykańskich interwencji z góry skazane są na niepowodzenie. Jednostki Armii Demokratycznej, jak podają krótkie komunikaty ich dowódców, bronią

wytrwale swych pozycji na Grammos, zadając raz po raz dotkliwe ciosy wrogowi. W ciągu pierwszych sześciu dni ofensywy zginęło w walkach ponad 4.800 żołnierzy monarchofaszystowskich. Na niektórych odcinkach oddziały demokratyczne nie tylko obroniły swe pozycje, ale przeszły też do kontrataku rozgromiając wojska nieprzyjacielskie.

Charakterystycznym jest, że ani radio, ani prasa monarchofaszystowska nie ogłosiły jeszcze oficjalnie rozpoczęcia ofensywy na Grammos. Przyczyna tego jest prosta: masy ludowe na terenach Grecji okupowanej są tak wrogo ustosunkowane do znieprawdzonego władz monarchofaszystowskich, że wiadomości o rozpoczęciu działań przeciw greckim demokratom może doprowadzić do jeszcze większego stanu wrota w kraju. Dlatego propaganda monarchofaszystowska boi się pisać o tej ofensywie.

Biorąc pod uwagę warunki w jakich rozpoczęła się ofensywa monarchofaszystowska oraz wspólną postawę bojową Armii Demokratycznej, cieszącą się poparciem nie tylko szerokiego rzeszy ludu greckiego, ale też całego obozu antyimperialistycznego, należy spodziewać się, że wyniki jej zawiądującego się monarchofaszystów. Sprawdźmy się słowa do wództwa Armii Demokratycznej: „Grammos-Vitsi stanie się grobem monarchofaszystów i otworzy szeroką drogę dla wyzwolenia naszej ojczyzny“.

Haris Spyropoulos

Oświata potężną bronią w walce o trwały pokój

Międzynarodowa Federacja Związków Nauczycieli rozpoczęła obrady w stolicy Polski

13 bm. rozpoczęła w Warszawie obrady konferencja Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycieli.

Obrady otworzył przewodniczący ZNP poseł Wojciech Pokora, witając w imieniu nauczycielstwa polskiego delegatów oraz przybyłych na obrady: sekretarza SFZZ Bolesława Geberta, przewodniczącego CRZZ — Aleksandra Zawadzkiego, wiceprezidentów oświaty dr Jabłońskiego i Klimaszewskiego i prezydenta m. st. Warszawy Stanisława Tolwińskiego.

Następnie dokonano wyboru prezydium, w którego skład weszli: sekretarz Światowej Federacji Zw. Zaw. — Bolesław Gebert, członkowie prezydium Międzynarodowej Federacji Zw. Nauczycielskich: Paul Delanoue (Francja), Nadzieja Parfienowa (Zw.

Radziecki), Wojciech Pokora (Polska), Oldrich Steelain (Czechosłowacja), Erne Bekt (Węgry) delegaci: Chin Ludowych — Jang-Tsi-Go, Boliwii — Lukcies, reprezentujący kraje Ameryki Łacińskiej i Senegalu — Diagne Mody, reprezentujący murzyńskich nauczycieli Afryki.

Wśród burzliwych oklasków, prezydium zaprasza do swego składu przewodniczącego CRZZ Aleksandra Zawadzkiego.

Z kolei wybrano sekretariat konferencji, w skład którego weszli przedstawiciele Korei, Austrii i Polski.

Witany oklaskami, głos zabrał sekretarz SFZZ Gebert, który wita konferencję w imieniu Światowej Federacji Związków Zawodowych, liczącej blisko 72 mil. członków.

Konferencja obecna ma szczególne znaczenie — mówi ob. Gebert — bowiem organizacja nauczycielstwa stała się pierwszym departamentem zawodowym SFZZ. Decyzja ta była słuszną; postulat nauczycieli są ściśle powiązane z postulatami, o które walczą klasa robotnicza wraz z organizacjami chłopskimi, młodzieżowymi, kobiecymi, wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, obrońcami pokoju i demokracji.

W krajach kapitalistycznych i kolonialnych nauczanie nie jest nigdzie w pełni udostępnione dla dzieci i młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego. Jedynie w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej dostęp do nauczania jest rzeczywiście powszechny i to nie tylko dla młodzieży, lecz także i dla dorosłych. W krajach tych istnieje nieograniczone możliwości kształcenia się i awansu społecznego dla najszerzych mas ludowych. Dopiero w tych warunkach nauczyciele uzyskują nieograniczoną możliwość rozwoju i awansu społecznego.

W Stanach Zjednoczonych atakują się wolność nauczania, swobodę studiów, swobodę myśli, swobodę słowa. Wielu znanych profesorom, podobnie jak i bardzo wielu nauczycielom, odmówiono prawa nauczania.

Polityka dławienia myśli postępowej w szkołach amerykańskich jest częścią składową akcji podżegaczy wojennych.

Ob. Gebert podaje, że p. Róża Russel z Nowego Jorku, przewodnicząca Ogólnokrajowego Zw. Nauczycieli, w następujący sposób charakteryzuje tę sytuację:

„W szkołach początkowych jesteśmy świadkami niebezpiecznego

go zjawiska wykoślawiania umysłów naszych dzieci, kształcenia z nich takich samych barbarzyńców, jakich tworzyli hitlerowcy po r. 1933. Nam nauczycielom, nie wolno dopuścić do paczenia umysłów naszych dzieci, o ile nie chcemy, aby ciała tych dzieci stały się później pastwą sił zniszczenia”.

Równocześnie reakcyjne siły w Niemczech Zachodnich znów zaturbowują w szkołach niemieckich młode pokolenie duchem militarystycznym i rewizjonizmem. „New York Times” stwierdza, że profesorowie hitlerowscy, ponownie zostali przyjęci na uniwersytety.

Oficjalne sprawozdanie rządowe brytyjskich władz administracyjnych w Kamerunie podaje, że 95 proc. ludności tego kraju, to analfabeci. Podobnie przedstawia się sytuacja i w innych koloniach.

Sytuację w samej Wielkiej Brytanii obrazował jeden z członków Izby Gmin, który oświadczył: „Znam wielu nauczycieli, mających obowiązki rodzinne, którzy nie mogą sobie pozwolić na kupno nowej książki”.

Te wszystkie fakty piętnują politykę rządów kapitalistycznych, pozbawiających ludność oświaty, podważając obywatelskie podatki, obciążając ludność tych krajów, idąc na zbrojenia.

Dawna Rosja carska prowadziła podobną politykę i dopiero w Związku Radzieckim nastąpił bujny rozwój oświaty. Tak np. w Kazachstanie jest dziś 8.000 szkół i ponad milion dzieci kształci się w swym języku ojczystym i w języku rosyjskim. Prócz tego są tam szkoły wyższe oraz 200 szkół technicznych. Dziś w Związku Radzieckim nie ma już analfabetów.

Wskazuje to jasno, gdzie szkolnictwo jest rzeczywiście swobodne i powszechne a szkoły — prawdziwie demokratyczne.

By zapewnić rozkwit i rozwój naszym szkołom należy usunąć ciążące nad światem groźbę wojny. Należy wzmacniać wśród nauczycieli walkę o pokój. W wielu krajach organizacje nauczycielskie podjęły w lutym br. kampanię na rzecz pokoju. Należy rozszerzyć te akcje. II Światowy Kongres Związków wypowiadając się za zorganizowaniem międzynarodowego dnia walki i demonstracji masowych w obronie pokoju i wolności. Dzień ten ustalony został na 2 października.

Miliony ludzi we wszystkich krajach świata dąży do wyrażenia swej jednolitej, swej zdecydowanej woli utrzymania pokoju wbrew podżegaczom wojennym, ludu wszystkich krajów, wykazała, że nie ma zasadniczych różnic, ani sprzeczności interesów pomiędzy nimi.

Reasumując mówca wskazuje, że najważniejszym wnioskiem, płynącym z tych rozważań jest wniosek, że NIEZBEDNA JEST JEDNOŚĆ NAUCZYCIELI.

Z kolei powitał zebranych prezydent m. st. Warszawy, Stani-

slaw Tolwiński, po czym głos zabrał przewodniczący CRZZ ob. Aleksander Zawadzki, który stwierdził m. in.:

W obliczu ruin stolicy Polski Ludowej i wobec jej wspaniałej odbudowy, każdy z delegatów będzie mógł się przekonać, że pokój, to najgłębsze pragnienie całego narodu.

Zrozumięcie zarazem, dlaczego budzą u nas tyle czujności i kłopotów imperialistycznych podżegaczy wojennych. Dlatego też żywimy głębokie zaufanie, sympatię i przyjaźń dla ZSRR, który stoi na czele międzynarodowych sił pokoju i braterstwa narodów.

Mówca obrazuje następnie ciężkie warunki, w jakich rozpoczynała się w zrujnowanej wojną Polsce odbudowa oświaty i kultury.

Związek Nauczycielstwa Polskiego w tych wysiłkach brał najczynniejszy udział, a pomagał mu wszystkie związki robotnicze.

Polska Ludowa — mówi przewodniczący CRZZ — otworzyła przed młodzieżą na rozbieżnych wrota do nauki i wiedzy, otworzyła przed nią nieograniczone perspektywy awansu społecznego. Odczuwa to łaknąca wiedzy młodzież robotnicza i chłopska, która do tej wiedzy, do wszystkich szczebli szkolnictwa dopiero teraz uzyskała szeroki dostęp.

Zdają sobie z tego coraz głębiej sprawę nauczyciele polscy, którzy doceniają znaczenie nowego kierunku nauczania, odpowiadającego nowej epoce, nowej ustrójowej i ideowo — politycznej treści Polski Ludowej — na jej drodze ku socjalizmowi.

Przewodniczący CRZZ zaprasza następnie delegatów do odbycia wycieczki po Polsce, w czasie której będą mogli najlepiej zobaczyć, na czym polega wielka treść tytułu „gospodarz Polski Ludowej”, jaki prawnie przysługuje polskiej klasie robotniczej, inteligencji oraz chłopstwu pracującemu.

Ostatni witał konferencję wiceprezydent H. Jabłoński, w imieniu całej polskiej administracji szkolnej.

Imperialiści utrudniają zawarcie konwencji o zakazie broni atomowej i bakteriologicznej Wystąpienie delegata ZSRR na konferencji w Genewie

GENEWA (PAP). Konferencja, która opracowuje międzynarodowe konwencje obrony ofiar

wojny, rozpatrywała na swym posiedzeniu plenarnym propozycje delegacji radzieckiej o potępie

niu stosowania broni bakteriologicznej, chemicznej jak również atomowej i wszelkiej innej broni, zmierzającej do masowej zagłady ludzkości.

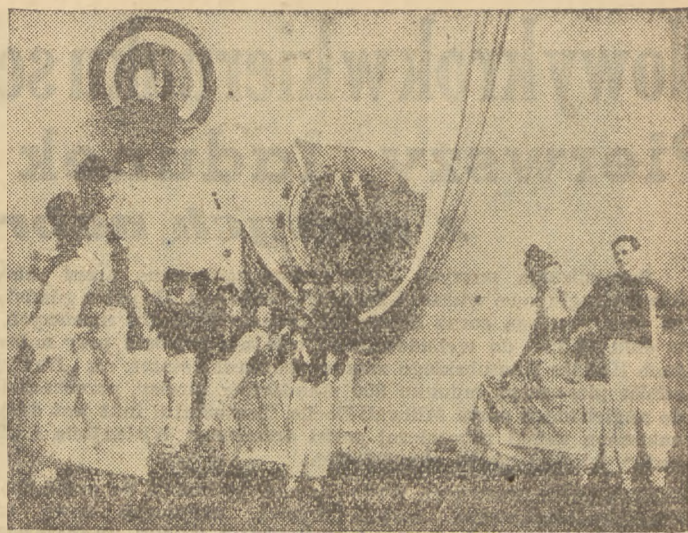
W swoim czasie delegacja USA i Anglii próbowały uniemożliwić rozpatrzenie tego zagadnienia, oświadczając, że konferencja nie jest rzekomo kompetentna do omawiania tej sprawy, a nawet do rozpatrzenia propozycji radzieckiej. Większość trzeciej komisji (rozpatrującej ten problem) wbrew zasadom proceduralnym poparta punkt widzenia delegacji amerykańskiej i angielskiej. W związku z tym delegacja radziecka wniosła swą propozycję do rozpatrzenia na sesję plenarną konferencji.

Szef delegacji radzieckiej — Sławin wskazał, że projekty konwencji o obronie ofiar wojny przygotowane przez konferencję nie gwarantują bezpieczeństwa ludności cywilnej przed najbardziej niebezpiecznymi środkami masowej zagłady.

Delegacja radziecka proponuje, by konferencja oświadczyła, że wojna bakteriologiczna jest niezgodna z elementarnymi zasadami prawa międzynarodowego i jest sprzeczna z uczciwością i sumieniem narodów.

Sławin stwierdził, że próby nie których delegacji uchynienia się pod różnymi formalnymi argumentami od przyjęcia rezolucji przedstawionej przez ZSRR, zmierzają do utrudnienia powzięcia przez konferencję ważnych decyzji, mogących w znacznym stopniu ułatwić uchwalenie konwencji w obronie ofiar wojny.

Propozycje radzieckie poparli przedstawiciele Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, Albanii, Rumunii i szeregu innych krajów. Jednakże pod presją Amerykanów większość konferencji odrzuciła rezolucję radziecką. Większość głosów przyjęła rezolucję stwierdzającą, że konferencja nie uważa się za kompetentną do rozpatrywania i przyjęcia rezolucji radzieckiej.



Młodzieżowe zespoły świetlicowe w popisowym tańcu w Teatrze Polskim przed wyjazdem na Festiwal w Budapeszcie

75 milionów złotych na remont magazynów zbożowych w Gdańsku Standaryzacja pszenicy i jęczmienia wprowadzą P Z Z w roku bieżącym

W roku ubiegłym na terenie woj. gdańskiego poważnie odczuwano brak magazynów na zboże. Przed rozpoczęciem tegorocznej akcji skupu zbóż, powstała konieczność przygotowania nowych obiektów, nadających się do magazynowania zakupionego od rolników ziarna. Pojemność magazynów zbożowych, przeznaczonych na potrzeby Państwowych Zakładów Zbożowych w Gdańsku, wynosiła do czasu wojny ok. 30 tys. ton. Dotychczas jednak PZZ otrzymały tylko 15 magazynów o łącznej pojemności 11 tys. ton. Oczekując na przydział dalszej powierzchni magazynowej PZZ przystąpiły na razie do remontu przejętych magazynów oraz elewatorów zbożowych znajdujących się w Nowym Porcie i na wyspie Holm.

Do chwili obecnej PZZ otrzymały na urządzenie magazynów 20 mil. zł. Wobec konieczności podjęcia remontu przydziałonych budynków, awizowano dodatkowo ponad 55 mil. zł. niezależnie od sum wydatkowanych na remont elewatorów, które są naprawiane z funduszy inwestycyjnych, pozostałych z ub. r. Poza gotówką otrzymaną również szeregiem materiałów budowlanych, których brak odczuwa się na rynku.

Ponieważ do dnia 15 grudnia br. ukończone będą remonty wszystkich pomieszczeń magazynowych, zamagazynowania zboża zakupionego od rolników woj. gdańskiego oraz przecho-

wanie zapasu zimowego będzie przez PZZ wykonane w porę i bez trudności.

Celem uniknięcia niedociągnięć w obsłudze dostawców w ciągu ubiegłego miesiąca, zorganizowano dwa kursy szkoleniowe, na których przeszło ponad 112 osób. Osoby te będą pełniły funkcje kierowników punktów skupu, których ilość w porównaniu z rokiem ubiegłym została podwojona i wynosi obecnie 90.

Spółdzielnie, prowadzące skup zboża, zostały zobowiązane do zaopatrzenia się w odpowiedni sprzęt, dla rozpoznawania jakości ziarna oraz w celu umożliwienia rolnikom oczyszczenia ziarna na miejscu w wypadku, gdy procent zanieczyszczenia będzie przekraczał dozwolone granice.

NOWE CENY I STANDARYZACJA ZBOŻ

W związku ze skupem zbóż uruchomiono dla Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” specjalne kredyty w wysokości 125 mil. zł. Suma ta zostanie podzielona między poszczególne PZGS-y na podstawie planu skupu zbóż w zależności od podaży i potrzeb materialnych danych spółdzielni.

Pomimo wysokiego urodzaju podstawowe ceny zboża zostaną utrzymane na zeszłorocznym poziomie, a nawet cena jęczmienia będzie podwyższona, została ona bowiem zrównana z ceną żyta. Innowacją w sposobie dokonywania zakupów jest wprowadzenie przez PZZ standaryzacji pszenicy i jęczmienia, przy czym na zboża standaryzowane ustalono inne ceny. Dla pszenicy kształtują się one w granicach od 3.450 zł. do 3.550 zł. za kwintal i dla jęczmienia 2.500 zł. za kwintal.

(Sid)

Nowe osiedla robotnicze w Gdyni 120 rodzin otrzyma nowoczesne mieszkania

Jeszcze dwa miesiące temu, widniały naprzeciw zajezdni MŁC na drodze z Redłowa do Gdyni, puste, pokryte trawą, zbocza Wzgórza Focha.

Ostatnio widok się zmienił. Zbocza zarośli się ludźmi i stertami cegieł. Między pagórkami zaczęły wyrastać zręby nowych budynków.



Nowe mury rosną jak na drożdżach. Robotnicy pracują z zapalem, gdyż wiedzą, że mieszkania będą dla rodzin ich kolegów

Piaszczysta, lekko wznosząca się ku górze, droga prowadzi nas na budowę. Porozrzucane deski, pogiecie żelazo, doły z wapnem — gmuszą niewpraw-

nego przechodnia do zdwojenia uwagi. Tu powstaje przyszłe osiedle robotnicze ZOR.

Prace wykonywane są jednocześnie przy 6 budynkach, które stanowią będą osiedle. Jeden z nich jest już na ukończeniu. Robotnicy zakładają instalacje elektryczne i gazowe. Ściany wewnątrz domu są otynkowane, mieszkania jednego i dwupokojowego tchną świeżością.

Jasno zielony dźwign „Neal” pracuje bez wytchnienia. Niezmordowanie przenosi chwytałkami na wysokość drugiego piętra cegły i kubły z zaprawą murarską. Już za kilka dni i drugi budynek będzie wykonany w stanie surowym.

Przy trzecim budynku wszczynamy rozmowę z murarzem Wiktorem Kaszubą, który przed tygodniem wraz z pomocnikami Pawłem Mrozkiem i Feliksem Potracem zaatakował rekord murarski Wybrzeża i pobili go, uzyskując 861 proc. normy. Rekordzista z zadowoleniem mówi o pracy systemem trójkowym. Najlepszym świadectwem tego, co nowy system pracy daje są wyniki. Nie jest do pomyślenia, żeby dawniej można było w tak krótkim czasie postawić taki dwupiętrowy gmach, jaki niedawno wykonaliśmy. Od rozpoczęcia budowy tj. od maja br. pracujemy tym systemem.

— Czy to prawda, — zapytujemy ob. Kaszubę, — że murzacy na piętrach nie mogą

pracować systemem trójkowym?

— Ależ skąd? Przy murach pełnych zawsze można zastosować ten system, czy to murując fundamenty, czy też na piętrze. Tylko przy murach z otworami i filarach stosujemy system dwójkowy. To samo potwierdza murarz Jan Bocheny i jego pomocnik Dunst i Ruth, którzy we wspólnym zawodnictwie zajęli II miejsce.

Ogółem na budowie zorganizowano cztery trójki murarskie i trzy dwójki. Dzięki wprowadzeniu nowego systemu osiedle robotnicze będzie ukończone w rekordowo krótkim czasie. Jeszcze przy końcu br. mury osiedla zaludnią się mieszkańcami.

Nieopodal pracują przy przemieszaniu piasku Wanda Potulska i Helena Krawczyk. Obydwie zadowolone są z roboty i zarobków. Przed wojną nigdy tyle nie mogłam zarobić, co teraz — mówi ob. Potulska.

Ze śpiewem na ustach, opaleni przez słońce, pracują przy wykopie fundamentów junacy z 18 Brygady SP. Jest ich tu 90 — cała kompania. „Chłopcy pracują bardzo dobrze — stwierdza majster Matyslak — w wydajności prawie dorównują starszym”. Jednym z najlepszych jest junak Małecki, który w czasie próby pobicia rekordu pomagał murarzom. Junacy zatrudnieni są przy robotach ziemnych, pomagają

murarzom, obsługują betoniarke.

Bliższych szczegółów o powstającym osiedlu dowiadujemy się od kierownika robót inż. Wacława Wojciechowskiego. — „Będą tu mieszkać pracownicy GAL, Centrali Węglowej, PIM i „Portorobu”. Cała kolonia, składająca się z 6 budynków, pomieści 121 rodzin. Zakończenie budowy przewidziane jest na koniec br. Mieszkańcy osiedla korzystają z wszystkich wygód. W każdym mieszkaniu znajduje się łazienka, w kuchniach piecze węglowo — gazowe. Każdy budynek będzie miał własną pralnię. Dla dzieci mieszkańców przewidziane jest przedszkole. Po zakończeniu budowy tego osiedla w przyszłym roku powstanie obok drugie, składające się z 5 budynków, w których zamieszka ok. 100 rodzin.

— Praca idzie dosyć sprawnie — mówi inż. Wojciechowski, — odczuwamy jedynie brak dostatecznej ilości fachowców — murarzy, cieśli i wykwalifikowanej pomocy. Drugą bolączką jest brak odczuwany przez robotników mających kombinować ochronne buty gumowe. Zapotrzebowanie zostało już wysłane, tak, że w najbliższym czasie powinny one nadejść.

W każdym razie trudności te nie opóźnią ukończenia budowy osiedla w terminie — zapewnia przy pożegnaniu inż. Wojciechowski.

(Q)

Nowy krok w kierunku socjalizacji portu gdańskiego Pierwszy ładunek eksportowy tarcicy z nowych nabrzeży Wisłoujścia

Specjalizacja naszych portów, zapoczątkowana przez polskie władze żeglugowe wkracza na drogę realizacji. Do portu gdańskiego kierowane są coraz liczniejsze ładunki towarów masowych, a w dniu 12 bm. do wybudowanego ostatnio pomostu przy nabrzeżach Kanału Kaszubskiego zawinął norweski statek s/s „Dux” po odbiór pierwszego ładunku 800 standardów tarcicy, przeznaczonej do angielskiego portu Millwall-Docks. Ten ostatni fakt jest dużym sukcesem załogi robotniczej portu drzewnego Wisłoujścia i „Pagedu” jako placówki eksportowej.

Budowa portu drzewnego Wisłoujście zapoczątkowana została wiosną br. na ruinach dawnych nabrzeży i urządzeń portowych. Do pracy przystąpiło początkowo kilkudziesięciu robotników, których ofiarność pozwoliła na wprowadzenie polskiego tempa pracy. W ciągu kilku miesięcy zniwelowano przeszło 100.000 metrów kwadr. powierzchni, usuwając gruz i rumowiska, stosy amunicji pozostałej od czasów ubiegłej wojny, i zbudowano 208 metrów nowego nabrzeża. Przy tej ostatniej pracy zatrudnieni byli robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Inżynierii Morskiej, którzy zdołali wykonać powierzchnię imi zadanie znacznie przed terminem. (do czego zobowiązali się dla uczczenia Manifestu Lipcowego). Równocześnie odbudowywane były różne urzą-

żenia, potrzebne do przeładunku drzewa, zakładano nowe tory kolejowe i kolejki wąskotorowe. Przy odbudowie wózków systemem gospodarczym, robotnicy zaoszczędzili ok. 3 milionów złotych. Wózek portowy wykonywany siłami brygady warsztatowej kosztował zaledwie 2000 zł, podczas gdy taki sam zakupiony w fabrykach 35.000 zł.

W toku tej pracy udoskonalono wiele urządzeń. Tow. Dawidowski wprowadził urządzenie zapobiegające wywracaniu się wózków na torach kolejki, tow. Sobieski wprowadził hamulce do wózków, inż. Wojciechowski tzw. poduszki pod sztaple drzewa itp. Robotnicy portu drzewnego w Gdańsku, stanowiący już dzisiaj harmonijnie pracującą załogę, nie szczędzą siły, by port ich mógł stać się w przyszłości jedną z czołowych placówek w zespole. Odbudowa portu nie została jeszcze zakończona. W chwili obecnej prowadzone są, zakrojone na szerszą skalę, prace, mające na celu ułatwienie przeładunku 3.000 standardów. Trzeba te-

mu zadanu podołać, tym bardziej, że port drzewny w Gdańsku przysięga w przyszłości coraz większe ładunki tarcicy, podczas gdy Gdynia będzie przeładowywała więcej eksportowych kompletów skrzynkowych.

Prowadzone są również prace, mające na celu uruchomienie warsztatów stolarskich, które przyczynia się w przyszłości do uszlachetnienia naszego eksportu drzewa. Już teraz warsztaty mechaniczne „Pagedu” odbudowują komplety urządzeń mechanicznych, które zwiększą znacznie transporty drzewa heblowanego na eksport. Zapotrzebowanie na drzewo uszlachetnione jest już obecnie wysokie, a porty nasze ze względu na słabe przygotowanie techniczne nie mogą przyjmować odpowiednio wysokich zamówień. Załoga mechaniczna warsztatów, nie szczędzi trudu, by przyspieszyć czas uruchomienia strugarni portowej.

Na terenach przylegających do portu drzewnego Wisłoujścia powstają nowe budynki. Część ich będzie oddana do użytku jeszcze w ciągu sezonu tegorocznego, inne wybuduje „Pagedu” w przyszłym roku. Przede wszystkim powstanie tu poczekalnia dla ok. 600 robotników, obok niej będą znajdowały się biura wypłat, kuchnie, stołówki itp. W roku przyszłym wybudowana zostanie olbrzymia sala świetlicowa i teat-

ralna, specjalny budynek, przeznaczony na urządzenia socjalne — (natrysk, wanny, poradnie lekarskie itp.). Wszystkie te inwestycje i wysiłek załogi portu drzewnego gwarantują szybki rozwój nowej placówki eksportowej w Gdańsku. Placówka ta stanowi poza tym dalszy krok do przekształcenia portu gdańskiego w ośrodek przeładunkowy towarów masowych. (m)

Marynarze s/s „Lida” porządkują statek na morzu

Współzawodnictwo pracy na statkach naszej floty handlowej zdobyło już prawo obywatelskie. Dziś nie ma już statku, którego załoga nie zastanawiała się w jaki sposób ulepszyć swoją pracę i usprawnić eksploatację. Rezultaty wysiłku marynarzy są już widoczne. Co kilka dni statki meldują o przepracowaniu wielu godzin ponad plan i o wykonaniu prac na morzu, które normalnie były wykonywane w czasie postoju lub nawet na stocznicach. Ostatnio otrzymano meldunek, że załoga s/s „Lida” idąca z Göteborga do Gdańska dla skrócenia postoju i zmniejszenia wydatków na robociznę postanowiła sama oczyścić i wymyć ładownię na morzu. Statek przewoził koks i praca ta wymagała dużego wysiłku. Ponadto załoga „Lidy” samodzielnie rozebrała szalunek, wykonała cementowanie żelaz i t. p. Prace te pochłonęły ponad 200 godzin. Wzięła w nich udział załoga pokładowa i maszynowa oraz oficerowie. (mk)

Państwowa Żegluga Przybrzeżna wykonała roczny plan przewozów w 110 proc.

Państwowe Przedsiębiorstwo Żegluga Przybrzeżnej w Gdańsku wykonało w ciągu 3 miesięcy roczny plan przewozu pasażerów w 110%.

biorstwem wybitnie sezonowym. Plan operacyjny przewidywał przewiezienie w II-gim i III kwartale br. 91800 pasażerów i wykonanie 346.400 pasażeromil. Przy pomocy

s/s „Barbara”, m/s „Grażyna” i m/s „Olimpia” przewieziono od maja do końca lipca ponad 130 tys. pasażerów, wykonując plan roczny w ponad 110%. W maju przekroczenie planu wyraziło się przewiezieniem 922% spodziewanej ilości pasażerów w czerwcu 158%, a w lipcu 237%.

Podobnie przedstawia się przekroczenie nie w wykonaniu pasażeromil.

Trzeba zaznaczyć, że do końca sezonu pozostaje jeszcze 7 tygodni, w ciągu których przekroczenie planu będzie jeszcze poważniejsze.

Podobnym sukcesem wykazać się może Szczecińska Żegluga Przybrzeżna. Roczny plan przewozów pasażerskich wykonała ona do dnia 31 lipca z ilością ponad 110.000 pasażerów. W tym samym czasie plan przewozu towarów wykonano ze 100-procentową nadwyżką. Wykonanie całorocznego planu w ciągu 7 miesięcy możliwe było dzięki przedterminowemu uruchomieniu jednostek własnych i zaoferowaniu od władz radiotelegraficznych s/s „Ukraina”. Z ogólnej liczby 6 linii regularnych największym wzięciem cieszy się połączenie Szczecin — Międzyzdroje. (W)

Wzrost ruchu statków w porcie gdańskim

Ilość statków zawijających do zespołu Gdańsk — Gdynia zwiększa się z roku na rok. W r. 1947 przybyło tu 4.368 statków, w roku 1948 — 5.617. W pierwszym półroczu br. do portu weszło 2.900 jednostek. Ruch statków w porcie gdańskim wzrasta szybciej, niż w Gdyni. W latach 1947 i 1948 do portu gdańskiego wpłynęło 739 statków więcej, niż w latach poprzednich, zaś do Gdyni tylko 510. Wzrosła również łączna pojemność statków wpływających. W roku 1947 wynosiła ona ok. 4,5 mil. NRT a w roku 1948 już ok. 6 mil. NRT. W pierwszym półroczu br. do zespołu portowego weszły statki o pojemności prawie 3 milionów NRT.

Nowe typy sieci gwarantują wzrost połowów

Nasze przedsiębiorstwa rybackie, dążąc do zwiększenia wydajności połowów opracowały nowe typy sieci. Dzięki opracowaniu nowego typu sieci rybkiej na śledzie i szproty wyniki połowów w „Arce” zwiększyły się o 20%. Sieci te wyrabiane są w wytwórniach „Arki” w Darłowie i Gdyni.

W dalszym ciągu jednakże nasi rybacy narzekają na brak sieci drobnooczekowych, które są wykonywane z niewłaściwego surowca. Śięć 10 mm po włożeniu do wody ma oczka 12 mm. W związku z tym przemysł sieciarski powinien zwrócić uwagę na dobór lepszego materiału do wyrobu sieci rybckich.

SZTANDAR dla Szkoły Morskiej w Szczecinie

Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej w Szczecinie postanowił ufundować sztandar dla Wydziału Navigacyjnego Państwowej Szkoły Morskiej. Szkoła ta znajduje się na terenie Szczecina już od kilku lat i społeczeństwo otacza jej uczniów szczególną opieką. Ufundowanie sztandaru jest dowodem serdecznych uczuć, łączących społeczeństwo z uczniami i wykładowcami szkoły. Sztandar ten będzie wzorowany na sztandarze ufundowanym przez społeczeństwo gdańskie Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni. Liga Morska ufundowała już specjalną „złotą księgę”, do której będą wpisani wszyscy ofiarodawcy. Wręczenie sztandaru odbędzie się w dniu rozpoczęcia nowego roku nauczania.

Pomysł robotnika stocznioowego ułatwi sprawdzanie butli tlenowych

Na podstawie długich obserwacji ob. Widziszewski, zatrudniony w dziale sprawdzania butli tlenowych Stoczni Gdynińskiej, doszedł do przekonania, że dotychczas sprawdzanie odbywało się zbyt powoli i wymagało dużego wysiłku fizycznego. Celem przyspieszenia przygotowań butli do przeglądu, ob. Widziszewski skonstruował pomysłową wywrotnicę, przy pomocy której jeden robotnik z łatwością może przechylać butlę w dowolnym kierunku i

nadać jej odpowiednie położenie. Jednocześnie racjonalizator skonstruował urządzenie, umożliwiające badanie wytrzymałości 10 butli, podczas gdy następnie 10 podłącza się. Oba usprawnienia zostały przyjęte przez Stocznnię Gdynińską.

Chłodnia we Władysławowie czeka na transporty ryb

We Władysławowie ukończono budowę nowoczesnej chłodni i fabryki lodu Morskich Zakładów Rybnych. Nowy, okazały budynek należy do najnowocześniejszych inwestycji, wykończonych dla rybołówstwa w obecnym sezonie. Prace budowlane zapoczątkowano w roku 1947. W roku ubiegłym doprowadziły one do zakończenia budynków, po czym przystąpiono do montażu instalacji elektrycznych i automatycznych urządzeń chłodniczych. Robotnicy MZR i przedsiębiorstw budowlanych

dolżyli wielu starań, aby pomimo znacznych trudności technicznych i materiałowych wykończyć chłodnię na obecny sezon letni.

Budynek nowej chłodni styka się z halą odbiorczą Centrali Rybnej. Dogodne połączenie przy pomocy nawierzchni drogowej z obu stron portu, jak również blisko przebiegające tory kolejowe ułatwiają sprawne manipulowanie towarami.

Urządzenia chłodnicze typu amoniakalnego składają się z kilku automatycznie działających kompresorów, umieszczonych w jasnej i przestronnej hali maszynowej, wyposażonej w kafelki. Stąd izolowane przewody rurowe prowadzą do komór chłodniczych, z których cztery przeznaczone są dla przechowywania ryb świeżych w temperaturze od minus 3 do minus 6 st. W zachodniej części budynku mieści się fabryka lodu sztucznego o wydajności dziennej 10 — 12 ton. Na piętrze ponad komorami chłodniczymi znajduje się obszerny magazyn dla lodu o pojemności ok. 180 ton połączony urządzeniem podnośnikowym i rynnami z magazynem rozdzielczym, w którym znajduje się kruszarka. Z magazynu tego łód przewożony jest wózkami na nabrzeże dla bunkrowania kutrów.

Magazyn lodu posiada urządzenie, pozwalające na zachowanie stałej temperatury w granicach minus 7—9° Drzwi, ściany i stropy poszczególnych pomieszczeń izolowane są grubymi warstwami mielnego korka.

Chłodnia we Władysławowie zaprojektowana została ze znaczną rezerwą powierzchni. Znajdują się tu hale po około 200 m. kw. każda, które w najbliższej przyszłości będą mogły być użytkowane dla odbioru ryb, a później pozwolą na rozbudowę komór chłodniczych. Dnia 11 bm. chłodnia została uruchomiona po raz pierwszy dla wypróbowania urządzeń i następne obniżenie temperatury pomieszczeń przed przejściem do normalnej eksploatacji. Już o północy pierwsza partia lodu była gotowa i została wczoraj rano dostarczona na kutry.

We czwartek wieczorem wiceaminister Żegluga w Gdańsku



Na pokładzie s/s „Soldek” znajduje się kilka wind. Na zdjęciu Marian Szczepański montuje ostateczną windę na dźwigie statku. Na drugim planie s/s „Pierwsza Mała”

Na wyspach Bałtyku

W okresie władzy radzieckiej życie wysp estońskich na morzu Bałtyckim zmieniło się nie do poznania. Rozwinął się w szybkim tempie przemysł lokalny. Zbudowano fabryki przetwórcze przemysłu rybnego oraz elektrownie. Państwo przekazało do dyspozycji kolchozów rybołówczych setki kutrów motorowych i żaglowych. Państwo wydzieliło ogromne fundusze na oświatę, ochronę zdrowia oraz rozwój handlu. Na wyspach otwarto 58 domów kultury, 61 bibliotek. Szybkożenie motorówki dostarczą codziennie pocztę. Wyspy Saaremaa i Chiuma wydają własne gazety lokalne.

Saaremaa jest największą i najgęściej zaludnioną wyspą radzieckiej Estonii.

W tych dniach — oświadczył sekretarz komitetu powiatowego partii, Szyszkin — przeżywamy gorący okres i to zarówno na polach jak i na morzu. Jednocześnie odbywa się akcja zwalnia i połów ryb.

W połowie morskim biorą udział

setki kutrów rybaków saaremskich. Połów jest z każdym dniem obfitszy. Doskonali rybacy, Woldemar Tura, wykonał w dniu dzisiejszym trzecią normę roczną połowu ryb.

Wyspa Kuchnu stanowi przykład, w jak szybkim tempie rozwija się kultura wsi rybackich w Estonii radzieckiej. Na wyspie otwarto Dom Kultury, zorganizowano szkołę i bibliotekę. Co trzeci dzień motorówka dostarcza rybakom gazety moskiewskie i taliskie oraz czasopisma ilustrowane. Często wyświetla się filmy.

Zespół Gdańsk — Gdynia połączony z 300 portami zagranicznymi

W roku 1937 port gdański był obsługiwany przez 47 regularnych linii żeglugowych. Obecnie zespół portowy Gdańsk — Gdynia posiada 44 połączenia regularne, co świadczy o tym, że zbliża się już do stanu przed

wojennego. Liczba linii pozaeuropejskich jest obecnie już nieco większa, niż w okresie przedwojennym. W roku 1937 było ich tylko 12, obecnie jest ich 17 w tym linie lewantyjskie.

Jednocześnie linie żeglugowe łączą nasz zespół z portami bałtyckimi i skandynawskimi, z Amsterdamem, Rotterdamem i Antwerpią posiadamy 3 połączenia regularne, z portami W. Brytanii — dwa z portami Adriatyku — jedną. Z linii pozaeuropejskich najczęściej połączenia utrzymujemy z portami Lewantu — Stambułem, Izmiere, Tel Avivem, Haifa i Aleksandrią, oraz 4 linie z portami północno amerykańskimi. Jedną z nich została przedłużona do portów Zatok Meksykańskiej, docierając do Galveston, Houston i Nowego Orleanu. Wyłącznie do tych portów docierają dwie linie żeglugowe. Trzy linie wschodnio azjatyckie obsługują Hindustan, Pakistan, Malaję, Filipiny, Hong Kong, Chiny i Japonię. Z portami australijskimi, z którymi przed wojną nie mieliśmy wcale połączenia, utrzymujemy obecnie regularną komunikację na dwóch liniach. Z południową Ameryką i Afryką łączą nas dwie linie.

Gdańsk — Gdynia jest połączony z niektórymi portami przez kilka linii — z Nowym Jorkiem cztery, z portami Zatok Meksykańskiej, Pakistanu i Hindustanu po dwie, z Göteborgiem, Sztokholmem i Helsinkami utrzymujemy również po dwie stałe linie żeglugowe. Dzięki temu, że statki przebiegają 30 linii żeglugowych mogą słać ładunki na konosamenty bezpośrednie zespół portowy Gdańsk — Gdynia posiada połączenia z ok. 300 portami morskimi i kilkudziesięcioma śródlądowymi.

PORTY PRACUJĄ

WZMOŻONY RUCH STATKÓW W ZESPOLU GDAŃSK-GDYNIA

Po kilkudniowym oślabieniu ruchu w portach zespołu Gdańsk-Gdynia w dniu 11 bm. zaobserwowano poważne zwiększenie ilości statków zawijających po ładunek. W najbliższych 24 godzinach do portu gdańskiego zawiną 22 jednostki.

NOWE NABRZEŻE W USTCE

Nadmorska Spółdzielnia Hydrotechników przystąpiła na zlecenie władz portowych do budowy w basenie zimowym nowego nabrzeża o długości 150 m. Jednocześnie wykonywane są roboty remontowe.

EKSORT ZBOŻA PRZEZ DARŁOWO

Prace, zmierzające do przygotowania portu w Darłowie do eksportu zboża zostały ukończone. Przed kilku dniami do portu tego zawinął znajdujący się w polskim charakterze, duński statek „Dania”, by zabrać pierwszy ładunek polskiego ziarna eksportowanego przez Darłowo. Z ŁĄDKAMI DO PORTÓW PRZECI KONTYNETOWYM

11 bm. z Gdyni, zabie-

rając ogółem 1179 ton drobnicy, przeznaczonej dla portów pięciu kontynentów. Oprócz znacznej ilości towarów, głównie żywności, dla mieszkańców wysp przybrzeżnych, statek zabrał partię mylników do Kewy, zakupionych przez odbiorców kanadyjskich kosze wiklinowe do

POSTÓJ STATKÓW w dniu 12 VIII 49

GDAŃSK
Strefa Wolna: „Mira” fin.
Kanał Fortowy: „Gopio” pol.
Dworzec Wiślany: „Helsker” bryt.
Basen Górniczy: „Lida” pol., „Hafnia” dun., „Nagu” fin., „Elma” fin., „PLM 14” fr., „Edith” szw., „Kolebrzeg” pol., „Staholm” fin., „Raune” fin.
Pomosty Wiślane: „Dux” norw.
Kanał Kaszubski: „Kranków” pol.
Paged: „Baltangila” bryt., „Rigmor” dun.
GDYNIA
Nabrz. Angielskie: „Saturia” pol., „Kastor” pol.
Nabrz. Słaskie: „Turnia” pol., „Rys” pol.
Nabrz. Szwedzkie: „A-

Nowego Jorku, wiadra, wyroby fajansowe oraz łańcuchy rowerowe do zachodniej Afryki, litopon i stożki kapelusznicy do Hong-Kongu oraz tekstylia do Australii. Wszystkie te towary wysłano z Gdyni za bezpośrednimi konosamentami i będą w Londynie przeładowane na inne statki.

vance” fin., „Egee” fr., „Normandville” fr., „Wenta” radz., „Promotel” radz., „Frieda” szw.
Nabrz. Duńskie: „Hette” szw., „Karek” toft” dun., „Vasaborg” fin., „Erminia Mazella” wł.
Nabrz. Holenderskie: „Greth” szw.
Nabrz. Francuskie: „Wa” nabrz. Francuskie: „Wan dia” szw., „Toru” pol.
Nabrz. Polskie: „Falken” dun., „Jorgen Claus” dun., „Hus 1” norw., „Baltazie” bryt.
Nabrz. Indyjskie: „Pulaski” pol., „Narwik” pol.
Paged: „Nurnberg” alj., „Drossel” alj., „Wichan” alj.

Przygotowania do budowy linii trolleybusowej

Gdynia — Oksywie

Dyrekcja MZKGG przystępuje w najbliższym czasie do budowy linii trolleybusowej na trasie Gdynia — Oksywie. Linia ta ma być uruchomiona jeszcze w bieżącym roku. W związku z przygotowaniem do prac odbędzie się w dniu 16 bm. w Dyrekcji MZKGG specjalna konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele większych zakładów pracy i władz miejskich oraz portowych.

Nowa organizacja władz budowlanych w skali wojewódzkiej

Na podstawie zarządzenia Ministra Budownictwa z dn. 1 sierpnia został utworzony w Urzędzie Wojewódzkim Gdańskim specjalny Dział Budownictwa, z pododdziałami: Budownictwa, Pomiarów i Planowania miast i osiedli.

Nowością jest utworzenie Wydziału Planowania, który przejął częściowo prace dotychczasowej Dyrekcji Planowania Przestrzennego. Równocześnie działają także Wojewódzka Komisja Architektoniczno-Budowlana, Zadaniem jej jest opiniowanie projektów budowlanych. Powołano również delegata Ministerstwa Budownictwa, który koordynować będzie działalność przedsiębiorstw budowlanych.

Dyrektorem Działu, przewodniczącym Komisji i jednocześnie delegatem Ministerstwa został do-

Wielka zabawa letnia w Grand Hotelu

Dziś, 13 bm. o godz. 17-tej, w salach Grand Hotelu, odbędzie się „Wielka Zabawa Letnia”, organizowana przez Zarząd Miejski ZMP w Sopocie. Wstęp 250 zł, dla członków ZMP — 100 zł. Zbiórka zgłoszenia po bilety przyjmuje Zarząd Miejski ZMP, Sopot, ul. Czerwonej Armii 43.

V koncert symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej

W piątkowym koncercie Filharmonii Bałtyckiej wykonana została bis-koncertowa uwertura „Karnawał Rzymski” Berlioz, napisana przez kompozytora w 1843 r. jako wstęp do opery „Benvenuto Cellini”. Z okazji wykonania tej uwerturny warto zapoznać się z krótkim życiorysem jej kompozytora.

W 1821 roku 18-letni Hector Berlioz przybywa do Paryża. Bujne życie społeczne, koncerty i teatry fascynują go bardziej, niż nauka. Wkrótce młodego adepta medycyny, wbrew woli rodziców Berlioz porzuca fakultet lekarski i poświęca się całkowicie muzyce: pragnie stać się kompozytorem — dramaturgiem.

W konserwatorium studiuje kompozycję u Lesuera, przepojonego muzyką tradycjami okresu Wielkiej Rewolucji. Pełen buntowniczości i rewolucyjnego porwy uczeń staje się ulubieńcem znakomitego profesora.

Za kantatę „Sardanapał” uzyskuje Berlioz premię „rymską” i wyjeżdża na dwa lata do Italii.

Oddzielnie pojechał do Włoch, gdzie wystawiona w 1838 r. w „Wielkiej Operze” opera „Benvenuto Cellini”. Dzieło to przeszło bez większego wrażenia, jakkolwiek sam kompozytor cenił je niezmiennie wysoko. Przyczyną niepoprawienia tej opery była przede wszystkim nowość i oryginalność uję-

Inteligencja pracująca m. Sopotu piętnuje uchwałę Watykanu

Zebranie w Miejskiej Radzie Narodowej

W dniu 11 bm. sala obrad MRN w Sopocie zapelniała się szczerze tłumem bezpartyjnych ludzi pracy, przedstawicieli świata nauki i kultury i wolnych zawodów.

Po powołaniu prezydium, ob. Gajewski — członek WRN wygłosił referat, w którym omówił stosunek rządu polskiego do religii i kościo-

ła oraz omówił szerzej wydany w dniu 5 bm. dekret Rady Ministrów o wolności sumienia i wyznania.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, zabralo głos kilkunastu mówców. Ob. Szyszkowicz podkreślił, że uchwała Watykanu nie ma nic wspólnego z zagadnieniami wiary. Jest ona tylko posunięciem politycznym, godzącym w interesy krajów demokracji ludowej, odbudowujących się po zniszczeniach wojennych. Jej inspiratorem są koła imperialistyczne, pragnące zahamować tempo odbudowy.

Byli wzięli niemieckich obywateli z koncentracji w ob. Ostrowski przypomniał, że papież nigdy nie znalazł słów pociechy dla więźniów i jeńców wojennych, jakie wypowiada obecnie do Niemców. Uchwała Watykanu ma na celu skłonienie społeczeństwa polskiego.

Ob. Zakrzewski zwrócił uwagę, że uchwała Watykanu, wraz z przemówieniem papieża do Niemców, jest jeszcze jedną próbą podsylenia rewizjonizmu niemieckiego.

Naszą odpowiedzialną na te próby będzie wzmocnienie wysiłków w pracy dla kraju.

Po podsumowaniu dyskusji przez przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej zebrani uchwalili rezolucję protestującą w ostrych słowach przeciwko próbom Watykanu dokonania podziału społeczeństwa polskiego na wierzących i niewierzących oraz siania zamętu w społeczeństwie.

Przygotowania do występów baletu moskiewskiego

Oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem przez społeczeństwo Wybrzeża słynny balet Państwowego Teatru Wielkiego w Moskwie, oznaczony orderem Lenina, przybywa do Sopotu dziś w godzinach rannych. Pierwszy występ baletu odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 18 w Operze Leśnej w Sopocie. Celem zapewnienia odpowiednich warunków dla słynnych tancerzy, Zarząd Miejski w Sopocie zbudował nową estradę o zupełnie gładkiej powierzchni, a kierownictwo plantacji miejskich urządziło przed rampą kwietne rabaty.

Program występu obejmuje fragmenty baletu: „Jeziorko Łabędzie” i „Dziadek do orzechów” Czajkowskiego, „Chopiniana”, „Coppelia” Delibesa i „Fontanna Baccyseraju” Asafiewa. Orkiestrą dyryguje kapelm. Rojzman. Przedprzedaż biletów w firmie Gruszczyńska, Sopot, ul. Marsz. Rokossowskiego 28. W dniu występu kasy będą czynne w Operze Leśnej od godz. 14-tej.

Bilety ulgowe dla świata pracy

nabywać można w dniu dzisiejszym w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych i Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku.

Betoniarze gdańscy ustanowili rekord pracy

Na drugim piętrze nowego gmachu w Gdańsku panował wczoraj ożywiony ruch. Zespół betoniarzy przeprowadził próbę pobicia ogólnopolskiego rekordu prac bejoniarskich.

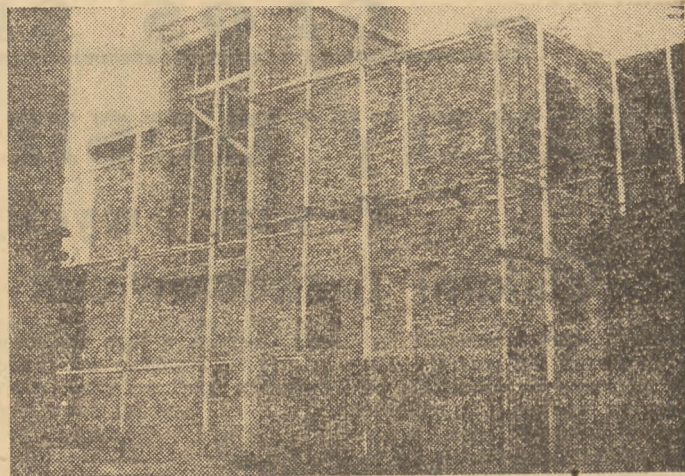
Ob. Bronisław Ulko, inicjator próby, opowiedział nam o atmosferze w jakiej zrodziła się myśl pobicia rekordu.

„Uważnie czytam prasę i zawsze interesowałem się wiadomościami o wspaniałych wynikach pracy zespołowej. Na ostatniej naradzie wytwórczej w przedsiębiorstwach Przemysłu Budowlanego zarzucano robotnikom budowlanym Gdańska, że stosują przestarzałe metody pracy. Zabrało mnie to bardzo. Zresztą zarzu-

tył słuszny. Nawet na naszej budowie, którą prowadzi PPB Nr 4 musieliśmy walczyć z konserwatywnym robotnikami. Kiedyś Dyrekcja zamiast tradycyjnych tacek chciała wprowadzić do podłożenia cementu, dwukolowe, żelazne tace. Robotnicy z niechęcią przyjmowali tę nową tace. Ja sam z początku nie wierzyłem, czy da ona lepsze rezultaty. Obecnie nigdy bym się nie zgodził na podłożenie cementu taczakami”.

Pomocnik ob. Ulki — Kazimierz Szofer, który niedawno skończył kurs murarski, tak scharakteryzował przygotowania do pobicia rekordu:

„Właściwie nie dbamy tylko o ustalenie rekordu. Budynek, który wykonujemy, ma być ukończony na 1 stycznia przyszłego roku. Jest to budowla 7-piętrowa i przy 140 ludziach załogi trzeba dobrze pracować, żeby wykonać w terminie. Toteż każdy z robotników stara się zastosować takie metody pracy, któreby zwiększyły jej wydajność. Zastosowana dziś przez nas metoda pracy zespołowej jest prosta i nie wymaga nadmiernego wysiłku. Na dole jak zwykle pracuje betoniarz, a na górze cztery po 4.140 zł.



Z nowego roku szkolnym oddanych będzie do użytku wiele nowych gmachów szkolnych z przestronnymi i widnymi salami. Na zdjęciu: znajdujący się na ukończeniu gmach szkoły przy ul. Stalina w Sopocie

Przed Krajowym Zjazdem Połączeniowym organizacji kombatanckich

W przededniu Krajowego Zjazdu Połączeniowego Organizacji Kombatanckich: Związku Bojowników z Faszyzmem, Związku b. Więźniów Politycznych, Powstańców Śląskich i Wielkopolskich, Obrońców Westerplatte, Dąbrów-szczaków, Żydów-Bojowników z Faszyzmem, Gryfu Pomorskiego,

Czerwonych Kosynierów oraz Obrońców Wybrzeża, Zarząd Wojewódzki Zw. Bojowników z Faszyzmem organizuje 14 sierpnia nadzwyczajny wojewódzki zjazd. Zjazd delegatów tych organizacji odbędzie się w Domu Wypoczynkowym PKP na Siankach.

Po Kongresie Połączeniowym, odbędzie się zjazd powiatowe zjednoczonej nowej organizacji kombatanckiej.

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — „Porwanie Sabinek”.
TEATR KAMERALNY w Sopocie — nieczynny.
TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — „Zabusia” Zapolskiej.
TEATR „ŁATEK” w Sopocie — „Krasnoludki idą w świat”, w/g M. Konopnickiej.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Młoda Gwardia”, część 1, doz. od lat 12. Początek seansów w godz. 17, 19 i 21.
Wrzeszcz — Bajka — „Wielkie życie”, doz. od lat 14. Godziny seansów: 17, 19 i 21.
Oliva — Polonia — „Ję pierwszy bał”, Początek seansów w godz. 17, 19 i 21, w święta od godz. 15-tej. Dozwolony od lat 18.
Sopot — Polonia — „Kullsy ringu”, doz. od lat 14. Godziny seansów: 17, 19 i 21.
Sopot — Bałtyk — „Powrót do domu”, Doz. od lat 14. Początek seansów o godz. 16.30, 18.30 i 21. W niedzielę i święta o godz. 14.30, 16.30 i 21.

Gdynia — Warszawa — „Tragiczny pościg”, doz. od lat 18. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21, w święta od godz. 15-tej.
Gdynia — Goplana — „Powrót do domu”, dla młodzieży doz. 16. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21.
Gdynia — Atlantic — „Bohaterowie pustyni”, film dla młodzieży dozwolony. Początek seansów w godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Fala — „Nikt nie wie”, doz. od lat 14. Początek seansów 19 i 21.
Gdynia — Promień — „Siostra Łokaj”, doz. od lat 14. Początek

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na sobotę, dnia 13 sierpnia br.
5.10 — Początek audycji. 5.15 — Streszcz. wiad. por. 5.20 — Koncert. 6.00 — Dziennik poranny. 6.15 — Muzyka rozrywkowa. 6.30 — Gimnastyka. 6.40 — Muzyka rozrywkowa. 6.55 — Program dnia. 7.00 — Wiadomości dziennika porannego. 7.15 — Muzyka rozrywkowa. 8.00 — Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.05 — Poradnik turystyczny. 8.15 — Muzyka rozrywkowa. 8.35 — „Daleko od Moskwy”. 8.55 — Odczyt. progr. lok. 8.58 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości południowe. 12.20 — Audycja dla wsi. 12.50 — „Mełodie ludowe”. 13.20 — Skrzynka PCK. 13.30 — „Usłuszy wczasów”. 14.40 — Pelleton. 14.55 — Wiad. miejscowe. 15.05 — „Kogo gościmy na wczasach?”. 15.15 — Z życia wsi — reportaż. 15.25 — Informacje. 15.30 — Audycja dla dzieci. 16.00 — „Zagłówna na morze” — obrazki z życia i pracy Ośrodka Ligi Morskiej w Uście. 16.15 — Muzyka. 16.20 — Mies. przegląd kulturalny. 16.40 — „Planowanie nowych wsi i miasteczek”. 16.50 — „Dalsze dzieje Dżeka”. 17.00 — II dzieńnik popołudniowy. 17.15 — „Przy sobocie po robotnic”. 18.15 — „Pieśni polskie”. 19.00 — II dzieńnik popołudniowy. 19.15 — Koncert popularny. 20.00 — „Eugeniusz Oniegin”, poemat Aleksandra Puszkina. 20.20 — Koncert. 21.00 — Dzien. wieczorny. 21.30 — Muzyka. 21.40 — „Teatr Eterek” — aud. rozrywkowa. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.45 — Codzienny Przegląd Wydawnictw. 23.00 — Ostatnie wiad. 23.10 — Muzyka taneczna. 23.50 — Program na dzień następny. 24.00 Hymn i koniec audycji.

WYSTAWY

Morska Wystawa Problematy w Gdyni, przy Al. Zjednoczenia otwarta codziennie od godz. 10-tej do 20-tej. II Festiwal Plastyczny w Sopocie. Wystawy otwarte codziennie w godz. od 10-tej do 20-tej.

DYŻURY APTEK

od 13 do 19 bm.
Gdańsk — Apteka Morska, ul. Łąkowa 16.
Wrzeszcz — Apteka Bałtycka, ul. Grunwaldzka 36.
Gdynia — Apteka dr Jurekowskiego, Skwer Kościuszki i Apteka Bałtycka, Ślaska 42.

POMORSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Sopot, ul. Marszałka Stalina 694

zaangażują: kilku podoficerów zawodowych

pożarnictwa na stanowiska komendantów zakładowych straży pożarnych

oraz: 1 starszego podoficera zaw.

pożarnictwa (sierżant ogniomistrz) lub podchorążego zaw. poż. na stanowisko okręgowego instruktora objazdowego terenowych zakładów straży pożarnych

Warunki uposażenia korzystne do omówienia.

Informacje w pokoju Nr 3 Inspektor Obr. Poż.

POMORSKA FABRYKA GAZOMIERZY w TCZEWIE

poszukuje: DWÓCH KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW z pełną znajomością i praktyką w dziedzinie księgowości przemysłowej (kosztów własnych), WYKWAŁIFIKOWANYCH KONSTRUKTORÓW RUTYNOWANEGO REFERENTA ZAOPATRZENIA na stanowisko kierownika. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia do Wydz. Personalnego Fabryki.

POLSKIE RADIO

zatrudni TELETECHNIKÓW, TECHNIKÓW MONTERÓW oraz REFERENTÓW OBNAJMIANYCH Z KSIĘGOWOŚCIĄ

Zgłaszać się: Gdańsk - Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 36, pok. 10.

Zginął pies wilk

4 lata, szary, wabi się „ZUCH”. Odprowadzić za nagrodą Grand Hotel Sopot, pokój Nr. 243.

Przetarg

Gdański Urząd Morski. Wrzeszcz, ul. Morska 21

oddawia w drodze przetargu wykonanie robót mających na celu budowę nawierzchni i dojazdów do Nabrzeża Czechosłowackiego w Gdyni. Wadium 2%.

Otwarcie ofert 23 sierpnia 1949 r. o godz. 11. Słup kosztorys i informacje w G.U.M. Wydział Inżynieryjno-Budowlany.

Pokrycie budżetowe: Kredyt inwest. 1949 § 1, tytuł inwestycyjny 6/22 „Drogi i tory”.

OGŁOSZENIE

Państwowy Zakład Szkolenia Inwalidów Wojennych w Łęborku ul. Bolesława Krzywoustego 21 zatrudni niezwłocznie w charakterze

instruktorów mistrzów względnie czeladników z dłuższą praktyką:

w dziale krawieckim - 6

w dziale czapniczym - 2

Podania wraz z życiorysem, odpisami świadectw i ewent. referencjami należy składać pod wymienionym adresem. Uposażenie w/g stawek C.U.S.Z. Dla kawalerów i żonatych z małą rodziną mieszkanie służbowe zapewnione.

DYREKTOR

OGŁOSZENIA DROBNE

PRZEPRASZAM publicznie ob. Jodłowskiego Henryka, kontrolera MZKGG ob. Kochanowicza (motorniczego) za uciążliwie i zniewagę osobistą dnia 7 bm. w tramwaju „94”. Walczakowski Józef. 2102

SKRADZIONO zaświadczenie państwowe, dowód osobisty przedwojenny, Hoppa Anastazja, Szadółki. 2103

DNIA 28. VII. 1949 r. skradziono dowód kolejowy Weronika Janiszewska Wrzeszcz, Niedziałkowskie. 2109

Interesujące wycieczki podczas dwu dni świąt

Organizacje związkowe urządzają w najbliższym czasie 2 dni świąteczne — niedziele i poniedziałek — liczne wycieczki do ciekawszych miejscowości turystycznych. Połączony referat socjalny Związków Zawod. samorządowców, pracowników państwowych, służby zdro-

wia, pracowników bankowych, sądowników i nauczycielstwa organizuje, w dniu 14 bm. wyjazd do Malborka, a 15 bm. — na Hel.

Gdańscy stocznioy organizują w ramach akcji wczasów świątecznych wycieczki dla pracowników i ich rodzin, specjalnym pociągami turystycznym, do Szwajcarii Kaszubskiej — Wierzyca. Wyjazd pociągu nastąpi w niedzielę o godzinie 8.30 z dworca głównego w Gdańsku, przyjazd zaś do Wierzyca o godzinie 10.43. Z wycieczką jedzie orkiestra stocznioy, w pociągu i Wierzyca będzie czynny bufet. Odjazd w drogę powrotną z Wierzyca nastąpi o godzinie 19.40 a przyjazd do Gdańska o godzinie 21.45. W drodze powrotnej pociąg zatrzyma się we Wrzeszczu.

Gdański Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w nadchodzącą niedzielę, 14 sierpnia, wycieczkę do portu rybackiego w Gdyni. M. inn. uczestnicy wycieczki zwiedzą szczegółowo zakłady przedsiębiorstwa Polowów Dalekomorskich „Dalmor”. Punkt zboru jest w Gdyni, Plac Kaszubski, o godzinie 10-tej. Powrót wycieczki nastąpi ok. godz. 14-tej.

Ryszard Gruszczyński śpiwca 14 i 15 bm. w Sopocie

Bohater filmu „Pieśni w mroku” świąteczny śpiew baryton Ryszard Gruszczyński wystąpi jeszcze dwukrotnie w sali Teatru Kameralnego w Sopocie, w dniach 15 i 16 bm. o godz. 20. Będą to dwa ostatnie koncerty artysty na Wybrzeżu, przed nowym wyjazdem do Szwecji i Ameryki. Akompaniować będzie Irena Wodiczko.

Zguby do odebrania

W dniu 7 bm. o godz. 22 został znaleziony na przystanku tramwajowym ok. Dworca Głównego w Gdańsku zegarek. Znajduje się on do odebrania w Redakcji „Głosu Wybrzeża”. — Gdańsk, Gdynskich Kosynierów nr. 11. W Komisariacie MO w Sopocie znajduje się do odebrania zagubiony portfel wraz z gotówką. — Irena Matias, zamieszkała w Jeleniej Górze, Osiedle Robotnicze Nr 25 II piętro, podczas pobytu na Wybrzeżu w połowie lipca br. znalazła męski zegarek kieszonkowy „Omega”. Zegarek zgubiony został na plaży w Gdyni.

GŁOS SPORTOWY

Senny nastrój na kortach

Pewne zwycięstwa faworytów

Ostatni przedstawiciel Wybrzeża wyeliminowany

Czwarty dzień mistrzostw tenisowych Polski nie przyniósł żadnych niespodzianek. Wszystko odbywało się zgodnie z programem. Faworyci zwyciężali lekko, a znużona publiczność zabawiała się towarzyskimi pogawędkami. Niektóre gry stały na tak niskim poziomie, że aż wierzyć się nie chciało, że są to Międzynarodowe Mistrzostwa Polski, a nie jakiś prowincjonalny turniej.

Pierwsze try Czechów Senny nastrój udzielił się rów-

nież Czechom, z tego też powodu musimy się chwilowo wstrzymać z wydaniem opinii o formie i wartości nowo przybyłych gości: Miskovej i Javorskiego do chwili, gdy walczą będą z do brymi przeciwnikami. Nadmieniamy tylko, że junior Javorski gra bardzo ładnie i ma już dziś zadatki stać się w niedalekiej przyszłości klasowym tenisistą. Naszego niezłego zresztą juniorka Kwiatka rozbił Czech w dwóch setach 6:1 i 6:2. Walka ta była poprostu zwykłą formalnością. Zobaczymy co Javorski pokaże w następnych spotkaniach...

Mistrzyni Czechosłowacji Miskova, znana dobrze publiczności sportowej z zeszłorocznych występów „zewnętrznie” nie się nie zmienia. W jakiej formie jest sympatyczna Czeszka — będziemy mogli dopiero stwierdzić w spotkaniach finałowych. Miskova bez najmniejszego wysiłku, wyeliminowała bardzo słabą Czekanową 6:2 i 6:0.

„Ostatni Mohikanin”

Wczoraj odpadł ostatni przedstawiciel Wybrzeża — Giedroyć, który uległ Krejciakowi 0:6, 2:6 i 2:6. Tenisiści Sopotu przeszli tylko do następnej rundy w grach podwójnych parów. Korneluk wraz

ze swoim partnerem Olszowskim (Warszawa) wyeliminował parę Faron — Kucharski, a Mrokowski wspólnie z Bratkim uporał się gładko z Rychterem i Buchalikiem

Javorski groźnym przeciwnikiem nawet dla seniorów

Wyniki gier piątkowych

Do półfinału juniorów doszli Radzio, Kudliński oraz junior czeski Javorski, który w ćwierćfinale wygrał w pięknym stylu z Bonim 6:1, 6:2.

Do rozgrywek ćwierćfinałowych par doszły m. in.: Miskova (Czechosłowacja), Jedrejowska, Tłoczyńska, Rudowska, Popławska, Jaśkowiakówna. W ćwierćfinałach seniorów zobaczymy: Krejciaka, Skoneckiego, Bratkę, Piątkę, Olejniczną, Tłoczyńskiego, Niestrojaka.

W piątek przed południem rozegrane zostały dwa mixty: para Rudowska — Piątek zwyciężyła parę Mikię — Mrokowski w stosunku 6:3, 6:0. Jaśkowiakówna — Chytrowski pokonał Bieńską i Kornelukę 6:3, 7:5.

Poza tym rozegrane zostały 4 single: Tłoczyński — Kowalczewski 6:2, 6:3, 6:0. Niestroj —

w trzech krótkich setach 6:0, 6:2 i 6:1.

Należy żywić nadzieję, że następne gry stać będą na lepszym poziomie. (Wyrz.)

Banasiak 6:1, 6:1, 6:2, Javorski — Boni 6:1, 6:2. Najciekawszym spotkaniem okazała się rozgrywka pomiędzy Gutsfeldem a czeskim juniorem Javorskim.

Dwa sety wygrał Javorski gładko 6:2, 6:2. Gutsfeld rozegrał się dopiero w trzecim secie, poszedł ładnie kilka razy do siatki, zaczął miać Javorskie go precyzyjnymi

lobami i w efekcie zdobył prowadzenie 4:1. Javorski nie daje się jednak wybić z uderzenia: doskonałymi plasowanymi driwami z głębi kortu zmęczył Gutsfelda. Wykorzystywał zwłaszcza jego słaby serwis. Wygrał na 5:5, wygrywając następnie seta i mecz w stosunku 7:5. (MaR)

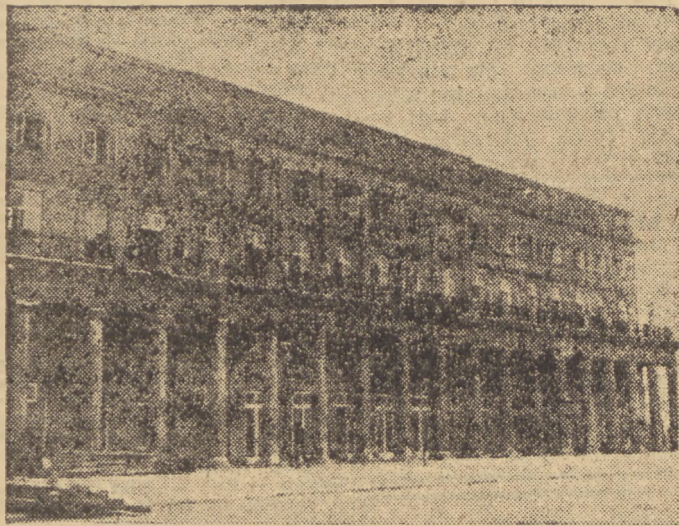


Cieżkie zadanie Lechii Cracovia w najsilniejszym składzie

W dniu jutrzejszym o godzinie 17,30 odbędzie się na stadionie miejskim we Wrzeszczu ligowy mecz piłkarski pomiędzy „Lechią” i „Cracovią”. Pewnym faworytem tego interesującego spotkania są goście, którzy, jak to wykazują dotychczasowe wyniki I Ligi znajdują się w najsilniejszej formie.

„Cracovia” grać będzie w następującym składzie: Rybicki, Giedek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Szeliga, Różankowski II, Wilczkiewicz, Radoń i Bobula.

Jak nas informuje klerownictwo Lechii, drużyna gdańska wystąpi w swoim niemiennym składzie. Mamy nadzieję, że „Lechia” zagra ambitnie starając się uzyskać jak najlepszy wynik. (J)



Teatr Narodowy w Warszawie został odbudowany. Przedstawienia rozpoczyna się we wrześniu.

NASI CZYTELNICZY PISZA

„Telegram”, który idzie 4 dni do miejsca przeznaczenia

„Warminska Fabryka Wyrobów Metalowych w Elblągu udzieliła mi urlopu od dnia 22 lipca. O przyjeździe swym powiadomiłem brata, zamieszkałego w odległości 27 km. od stacji Suwałki. Wobec tego jednak, że z przyczyn technicznych został mi wstrzymany urlop, wysłałem 21 lipca telegram, że by brat niepotrzebnie nie przyjeżdżał po mnie kołmi. Telegram nadszedł następnego dnia do Urzędu Pocztowego w Przeroshi, który doręczył go do miejsca zamieszkania, odległego o 1300 mtr.

Niewypłacona należność za urlopy

„Właściciel prywatnego przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjno-Budowlanych w Sopocie przy ul. Rokossowskiego, architekt Jan Dobrowolski, odmówił trzem pracownikom firmy wypłacenia należności za urlop wypoczynkowy. Trzeba nadmienić, że zostali oni zwolnieni z polecenia firmy”.

B. D. — pracownik Cementowni.

Watykan grozi ekskomuniką narodowi, który buduje kościoły

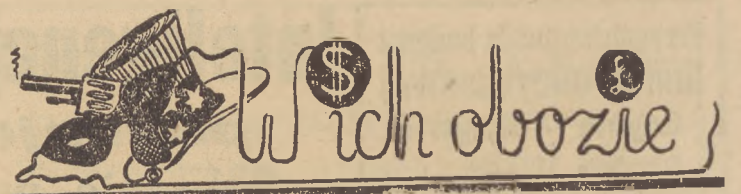
„Jestem wierzącym katolikiem. Mieszkam w Gdańsku od 1945 r.

dopiero w dniu 24 lipca w południe Na przebiecie niespełna 1,5 km potrzeba było 50 godzin. Konie, wysłane przez brata na stację, zmarnowały 1,5 dnia, co w okresie żniw było dla niego dotkliwą stratą”.

ST. WASILEWSKI robotnik Warm. Fabryki Wyrob. Metal. w Elblągu

OD REDAKCJI. Władze pocztowe powinny zbadać tę sprawę i upomnieć opieszalego urzędu w Przeroshi, aby traktował swych czynników w sposób bardziej obywatelski.

OD REDAKCJI. Układ zbiorowy w budownictwie określa wyrażnie obowiązki przedsiębiorcy. W ciągu 14 dni właściciel powinien wypłacić należność za urlop. W wypadku odmowy należy sprawę skierować do Sądu Pracy.



„Prawo Lyncha” działa

Parę miesięcy temu banda Ku-Klux-Klanu zamordowała bestialsko, w stanie Georgia, Murzyna, Roberta Mullarda za to, że „osiągnął się wziąć udział w wyborach. Policja stanowa dotychczas sprawców „nie wykryła”.

Niemal jednocześnie w tymże mieście zapowietrzonym stanie Georgia, sąd uniwersytecki „białego”, który zamordował Murzyna — Nixona Motyem zabójstwa był również udział ofiary w głosowaniu.

Reka w rękę z mordercami rasistowskimi idą „stróża porządku publicznego”. Policjanci i „tajniacy” strzelają również do Murzynów pod pretekstem „usiłowania ucieczki”. B. żołnierz wojny światowej, Murzyn — George Sarrel — wsiadł wraz z żoną do pociągu. Konduktor polecił mu przejść do specjalnego wagonu dla „czarnych”. Sarrel odmówił. W miasteczku stanu zachodniej Wirginii i aresztowano. W samochodzie policyjnym, Sarrel został zamordowany trzema wystrzałami w plecy. Sprawców mordu nie pociągnięto do odpowiedzialności. W mieście Edwards (stan Mississippi), policjant aresztował żołnierza wojny światowej, Murzyna — Palmera pod zarzutem „zakłócenia spokoju publicznego”. Po drodze do aresztu policjant zabił Murzyna

Takie fakty zdarzają się nie tylko w głuchych zakątkach prowincjonalnych. W mieście Albany (stan New York) policja wargnęła do domu Murzyna, który z miejsca został pobity. Po dwóch godzinach zawiadomiono rodzinę, że Sarrel... powiesił się w areszcie policyjnym.

Gubernator, Dewey nie zechciał przyjąć delegacji organizacji postępowej, które domagały się publicznego śledztwa w tej sprawie. Prasa burzująca starannie przemalczała skandaliczny wyrok na 6 Murzynów w m. Trenton (stan New Jersey), których skazano na karę śmierci, za rzekome zabójstwo „białego” sklepikarza.

Mieszkaniec m. Ellenville (stanu Mississippi), David Night, otrzymał niedawno akt oskarżenia z powodu rzekomego pogwałcenia „ustawy o czystości rasy”. Według tej ustawy, małżeństwo z osobami, posiadającymi „więcej niż 1/4 części murzyńskiej lub mongolskiej krwi, jest przestępstwem karnym. Sąd skazał Nighta na 5 lat więzienia...

Murzyn, Charles Howard, jeden z wybitnych działaczy postępowej partii Wallace’a, wyraził się niedawno w przemówieniu, że „ani partia republikańska, ani demokratyczna nie wyrzekły się nigdy myśli o niewolnictwie, które było i jest dochodowym „businessem”. Niewola Murzynów nie może być zlikwidowana drogą gwałtownych fraszów i obietnic. Jest to choroba tkwiąca głęboko w organizmie kraju. Jej krwawe rany — to getto murzyńskie dzielnicy New Yorku — Harlem, „czarne” dzielnice Chicago, jak również tysiące wiejskich i mniejszych miast USA, gdzie Murzynom nie wolno wejść do restauracji, przenocować w hotelu, leczyć się w szpitalu, gdzie nawet w zababach dziecięcych mali Murzyni oddzieleni są od „białych”.

W tych słowach murzyńskiego działacza zawarta jest charakterystyka osławionego „amerykańskiego stylu życia”, którego elementem składowym jest... „demokracja” lynchu.

B. D.

ki musiała chybić celu i wywołać protest świata pracy, pragnącego odbudować kraj i utrwalić pokój, któremu zagroziłaby imperializm”.

MARIAN BOGUSŁAWSKI pracownik Państw. Wytwórni Wyrobów Bursztynowych we Wrzeszczu.

Dlaczego Wybrzeże jest tak słabo zaopatrzone w owoce?

„Nie mogę zrozumieć, dlaczego cena owoców na Wybrzeżu jest tak wysoka. Czy nie można ich przywieźć z pobliskich powiatów jak kwidzińskiego i lęborskiego, gdzie jest ich w bród? Daje się również zauważyć brak owoców leśnych. Tak np. w tym roku jagody znikły prawie zupełnie. Ten stan rzeczy krzywdzi

ludność pracującą woj. gdańskiego, zwłaszcza że brak owoców odbija się niekorzystnie na zdrowiu dzieci”.

MARIA MAJEWSKA — Gdańsk.

OD REDAKCJI. Stosunkowo te uwagi podajemy pod rozważę Spółdzielni Ograniczo-Warzywniczych.

Coś nie jest w porządku w Spółdzielni Spożywców w Brzeźnie

„Dlaczego w sklepach G. ańskiej Spółdzielni Spożywców w Brzeźnie sprzedaje się chleb w cenie 52 zł za kg, podczas gdy inne sklepy sprzedają znacznie lepszy w cenie 45 zł za kg? GSS sprzedaje również stare go-

rzkie jagody i zgniłe kartofle”. J. KOZŁOWIEC.

OD REDAKCJI. Władze GSS powinny przeprowadzić kontrolę sklepów GSS w Brzeźnie. Świat pracy ma prawo żądać od spółdzielczości zaopatrzenia w dobry i tani towar.

się w tym wszystkim zorientować. Nie mogłem ani rusz zrozumieć, w jaki sposób twój ojciec dał się wziąć na niemieckie haczyk...

Powiedział to sądząc, że Walunia wie o wszystkim, przecież jeszcze na początku rozmowy zapytał ją, czy wie, co się stało z jej rodzicami i Walunia skinęła głową. Walunia krzyknęła:

— Coś powiedział?

— Nic... Czyż nie wiesz?...

— Natychmiast masz mi to wyjaśnić!...

— Waluniu, kiedy ja nie znam tej sprawy dokładnie... Najwidoczniej załamał się, poszedł do nich na służbę, a później powiesił się. Kudriacow mówiła, że twoją matkę bardzo to gnębiło...

• Walunia już nie płakała. Patrzyła na Miszę, ale on widział, że już go nie spozstrzega, więc posiedział jeszcze trochę i pożegnał się.

Walunia zaraz napisała do Kijowa. Oczekiwała na odpowiedź przeszło miesiąc; wciąż jeszcze żył w niej płomycek nadziei — a już Misza coś pokreślił! Następnie przyszła odpowiedź. Walunia zawsze zadziwiała swoje przyjaciółki tym, że wszelkie uczucia i czyny przyjmowała jako zjawiska olbrzymie (Borys mawiał: „Walunia myśli wielkimi kategoriami”); było to szczególnie zdumiewające dlatego, że sama Walunia wydawała się raczej dziewczyną o słabej woli, niewyraźnie sformowana, „senna” — jak określała ją nieboszczka matka. Jeśli się ktoś w niej przelotnie zakochał, to Walunia cierpiała z powodu głębi i skomplikowanego charakteru uczuć miłosnych. Dawnymi czasy, kiedy Zina była jeszcze krnąbrną i pełną entuzjazmu dziewczynką Walunia widziała w niej bohaterkę. Pochodziło to zapewne stąd, że w pojęciu Waluni nie istniały granice pomiędzy powieściami, które czytała a otaczającym ją życiem. Inni mogli doszukiwać się w postępowaniu jej ojca objawu słabości. Zresztą tak właśnie napisała koleżanka Kudriacow: „Okazał się szmata”. Dla Waluni jednak ojciec stał się personifikacją zdrady.

(C. d. n.)

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (266)

Jesteśmy odcięci. Jeden rosyjski karabin maszynowy i karabiny piechoty — to wszystko. I w takiej oto chwili człowiek ten prosi, żeby go przyjąć do partii. Powiedziałem wtedy do Awanesjana: to jasne, że wytrzymamy...

— A gdzie ten Bułanow? — gniewnie zapytał Dymitr Aleksiejewicz.

— Zabili go. Właśnie wtedy... Wyszło nas stamtąd czterem. A potem zebrałiśmy z Awanesjanem oddział. A on zginął na wiosnę w czterdziestym drugim...

Wasyłek przypomniał sobie o miłości Awanesjana, o jego Nataszy, która nie powróciła z wyprawy zwiadowczej; smutek otulił Wasyłka swoją ciepłą mgłą. Wkrótce usnął, ale w chwili zasypiania wszystko się spłatało razem. Mińsk, pieśni partyzantów, głuchy nadrywający się głos Bułanowa i Awanesjan mówiący swoje „groch z kapustą”, las, dużo tego lasu — wyjść z niego niepodobna — i dwie Natalie: żywa i umarła.

Na sąsiednim łóżku leżał Kryłow. Doktor nie rozebrał się — miał wrażenie, że już zasypia, nie miał siły wstać. A tymczasem leżał z otwartymi oczami. Nagle poczuł śmiertelne zmęczenie. Serce to biło za szybko to zamierało, lewe ramię i ręka bolały, trudno było oddychać. Oto więc znalazł się Wasyłek. Teraz Natalka będzie miała do brze... Doszła do Wilna, no to niedługo już koniec... Dotychczas podtrzymywała Kryłowa nieustannie napięcie. Obecnie, gdy już widać było finał, kiedy zbył się troski o Natalkę, mógł choćby na tę jedną noc pozwolić sobie na bezzile, niemoc, na nierównie, podobne do starej maszyny bicie serca. W sierpniu będę miał pięćdziesiąt sześć... Dogrywamy partię, Dymitrze Aleksiejewiczu...

Sam nie rozumiał — jaką to partię ma na myśli: wojnę czy też własne życie.

6. Walunię trudno było poznać, bardzo schudła, oczy jej gorączkowo błyszczały, gesty stały się porywcze a jednocześnie niezdecydowane. O zgonie rodziców dowiedziała się jeszcze w styczniu, sąsiadka Kudriacow napisała do niej: „Twoi starzy poumierali podczas okupacji”. Walunia długo płakała. Później wspominała te łyzy jako najmniej gorzkie...

W marcu wstąpił do niej stary kolega szkolny Misza Zolotarenko. Kiedyś Misza kochał się w Zinie, chciał zostać członkiem „Klubu Pickwicka”, ale dziewczęta nie były mu przychylne — Misza pasjonował się tylko sportem i był chamowaty. Walunia uradowała się na jego widok — przypomniał jej czasy dawniejsze, gdy za Miszą oświadczył, że odwiedził Kijów, zarzuciła go pytaniami. Misza usiłował odszukać starych kolegów, ale nie znalazł ani jednego.

— Zina okazała się najprawdziwszą bohaterką. Był o niej cały artykuł, wyciąłem go. Widzisz?... Kto mógł przypuszczać?

Z oczu Waluni pociekły łzy.

— Pewnego razu powiedziała mi: „Nie wiem, czy zdołam wyrazić to co tkwi we mnie”. Sądziłam wówczas, że Zina zamierza coś napisać, tymczasem ona wypowiedziała się czynem... Złe ją znałeś, jeżeli się zdumiewasz. Dla każdego z nas byłoby to niezrozumiałe, ale dla niej to było naturalne. Kilkakrotnie rozmawialiśmy o śmierci...

Misza opowiedział również o innych:

— Borysek był z partyzantami, nie wiem, co się z nim stało. Matkę jego Niemcy zamordowali zaraz na samym początku. Raisa jest na froncie. Jej córkę i siostrę Niemcy zabili w Babim Jarze. Halinkę wywieziono do Niemiec.

— Śmieszek?

Jak dziwnie brzmiało teraz to wesołe przezwisko! Z oczu Waluni wciąż ciekły łzy.

— Życie było tam popłatane — rzekł Misza — trudno